



## Zakończenie kryzysu politycznego

# Nowy rząd w Czechosłowacji

## Prez. Benesz zatwierdził gabinet Gottwalda

Praga (API). Podano oficjalnie do wiadomości, że prezydent Benesz przyjął dymisję 11 ministrów partii narodowo - socjalistycznej, katolicko - ludowej i Słowackiego Stronnictwa Demokratycznego oraz zatwierdził proponowany przez premiera Gottwalda skład nowego gabinetu.

Lista członków nowego gabinetu przedstawia się następująco:  
Gottwald — premier (komunista),

Masaryk — sprawy zagraniczne (bezpartyjny),  
Clementis — podsekr. stanu (komunista),  
Svoboda — obrona narodowa (bezpartyjny),  
Szevcik — podsekr. stanu — (Słowackie Stron. Demokratyczne),

Nosek — sprawy wewnętrzne (komunista),  
Gregor — handel zagraniczny (komunista),  
Krajcir — handel wewnętrzny (komunista),  
Dolansky — finanse (komunista),  
Nejedly — szkolnictwo (komunista),  
Czepiczka — sprawiedliwość (komunista),  
Kopecky — informacja (komunista),

Petr — komunikacja (komunista),  
Szlehta — technika (narodowy socjalista),  
Neuman — poczta (narodowy socjalista),  
Erban — opieka społeczna (związki zawodowe),  
Plojhan — zdrowie (ludowiec),  
Jankovcova — aprowizacja (socjaldemokrata),  
Srobar — unifikacja (Słowackie Stron. Demokratyczne),  
Durisz — rolnictwo (komunista),

Fierlinger — przemysł (socjaldemokrata).

Wiadomość o zatwierdzeniu przez prezydenta republiki nowego gabinetu podał premier Gottwald stutysięcznemu tłumowi, który zgromadził się na Vaclavskim Namesti, oczekując decyzji prezydenta Benesza. Zakończenie kryzysu gabinetowego przyjęte przez manifestantów, którzy wznosili niekończące się okrzyki na cześć premiera Gottwalda.

## Mienie niemieckie w Austrii przedmiotem obrad zastępców ministrów

London (API). Na czwartej z kolei sesji konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki, która odbyła się wczoraj w Londynie wymieniano w dalszym ciągu poglądy na zagadnienie mienia niemieckiego w Austrii oraz na radzieckie propozycje w tej sprawie.

Przedstawiciel radziecki Hoktomow podkreślił, że ZSRR pragnie otrzymać dobra materialne związane z austriacką produkcją nafty (jak np. wagony cysterny), a nie akcje kopalni nafty. Przedstawiciel radziecki, który przewodniczył zebraniu zwrócił także uwagę, iż posiadłości niemieckie w Austrii, które przejść mają na własność ZSRR nie powinny być wyłączone bez jego zgody. Żądanie to — wyjaśnił Koktomow — stosuje się tylko do mienia, które traktat przekazuje Związkiowi Radzieckiemu, a nie do tego, które ZSRR posiada w chwili obecnej.

Wyjaśniono również punkt prozycji radzieckich, który przewiduje, że przedsiębiorstwa przekazane ZSRR działają będą zgodnie z prawem austriackim, w tym jednakże zastrzeżeniem, aby Austria nie utrudniała wywozu dochołów z produkcji przypadającej na podstawie traktatu Związkiowi Radzieckiemu.

## Górnicy angielscy znowu strajkują

London (API). Zgodnie z danymi opublikowanymi przez agencję Reutersa, produkcja węgla w ostatnim tygodniu spadła o przeszło 23.000 ton.

Według ostatnich wiadomości, około 8.000 górników proklamowało wczoraj strajk w kopalni w Grimethorpe w Yorkshire.

## Delegacja rządu rumuńskiego przybyła do Polski

Zebrzydowice (wm). Do Polski przybyła we czwartek delegacja rządu rumuńskiego. W skład delegacji wchodzi: premier dr Petru Groza, minister spraw zagranicznych Anna Pauker, min. spraw wewnętrznych Teohari Georgescu, min. informacji Octav Livezeanu i min. sztuki Ion Pas.

Towarzysz im: sekretarz generalny rumuńskiego MSZ, min. pełnomocny Alexandru Voitinovici, dyrektor departamentu politycznego tegoż resortu, min. pełnomocny Edward Mezinesco, dyrektor departamentu administracyjnego MSZ Oarel Lustig, dyr. administracyjny MSZ Valeriu Bucicov, radcy MSZ Vasile Dumitrescu i Ana Toma, dyr. Prezydium Rady Ministrów George Buhaescu i dyrektor ceremoniału tej instytucji Mladin Tudor, dyr. generalny handlu zagranicznego Gogu Radulescu, dyr. gen. MSW gen. Mireca Bratucu, wyżsi urzędnicy tegoż ministerstwa: gen. dyw. Nicolas Stoicescu i insp. Ion Grian oraz dyr. dziennika „Libertates“ Ion Delea.

Wrac z dostojnymi gośćmi przybyły również p. Mia Groza, córka premiera, i małżonka ministra informacji. W drodze z Bukaresztu towarzyszą delegacji ambasador nadzwyczajny i pełnomocny RP w Rumunii dr Piotr Szymański i ambasador rumuński w Warszawie, p. Raicu.

Delegacja rządu rumuńskiego przybyła do Polski, celem podpisania traktatu przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rumunią i Polską.

Traktat przyjaźni z Polską będzie dla Rumunii piątym już z rzędu układem tego rodzaju, po umowach z Bułgarią, Jugosławią, Węgrami i Związkiem Radzieckim. Przebudowa gospodarki narodowej w tym kraju uolniona naród od wpływu obcego kapitału, szczególnie silnych w rumuńskim przemyśle naftowym. Abdykacja króla Michała była ostatnim punktem i symbolicznym nie jako stwierdzeniem dokonanego już faktu, przejścia pełnej władzy w ręce ludu rumuńskiego.

Dążenie do zacieśniania stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych między państwami Europy wschodniej i południowo-wschodniej jest w obrazie świata powojennego zjawiskiem naturalnym. Traktaty przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy mają swoje źródło w chęci zabezpieczenia się przed ewentualnym niebezpieczeństwem ponownej agresji ze strony Niemców, tym niebezpieczniejszych, że nurtujące ten kraj uczucia rewizjonistyczno-wojenne znajdują nierazko posłuch i inspirację poza jego granicami zachodnimi. Porozumienie stwarzające warunki bezpieczeństwa, pozwala na pogłębianie i dalszy pomyślny rozwój dzieła pokojowej odbudowy. Nie można przecież zapominać, że właśnie te narody najbardziej ucierpiały podczas działań wojennych. Odbudowa tych państw dokonuje się w oparciu o głębokie przemiany ustrojowe, w wyniku których cały lud stał się czynnikiem decydującym w rozwiązaniu wszystkich zagadnień państwowych.

Umowy gospodarcze pomiędzy państwami Europy wschodniej i południowo-wschodniej zacierają do zapewnienia jak największych obustronnych korzyści. Konwencje kulturalne wreszcie wypływają w sposób naturalny z faktu kulturalnego pokrewieństwa narodów słowiańskich i bliskiego sąsiedztwa zaprzyjaźnionych z nimi innych krajów Europy południowo-wschodniej.

Współpraca nie tylko o tak szerokim zasięgu, ale i nieraz i wspólpraca w ogóle nie była możliwa między państwami Europy wschodniej i południowo-wschodniej przed wojną. Za duże były antagonizmy, sztucznie zaostrzone przez rodzime wstecznicтво i obce, zainteresowane w tym czynniki, w bardzo dużej mierze przez Niemcy hitlerowskie, które zgodnie z zasadą divide et impera, pragnęły mieć wokół siebie jak najbardziej skłócone państwa.

Współpracę taką uczyniło możliwą, co więcej potrzebną i konieczną dopiero przekształcenie tych państw w republiki ludowe, w których jedynym decydującym czynnikiem jest wola narodu.

Traktat polsko-rumuński będzie dalszym etapem rozwoju ogólnego zbliżenia krajów wschodniej i południowo-wschodniej Europy mającego przynieść jak największe korzyści zainteresowanemu narodowi. (a-es)

## Min. Modzelewski odpowiada na interpelację klubów poselskich

# Wspólna kontrola nad Niemcami warunkiem bezpieczeństwa Europy

## Polacy z zagranicy wrócą do kraju

Warszawa. (PAP) Odpowiadając na interpelacje klubów poselskich w sprawie stanowiska Rządu polskiego w sprawie Niemiec zachodnich minister Modzelewski wyjaśnił Izbie, iż Rząd polski zawsze ustosunkowywał się w sposób konkretny do tego, co się działo na terenie Niemiec i co bezpośrednio, czy pośrednio dotyczyło Polski.

Rząd polski nie mógł pominąć milczeniem polityki przekształcania uchwał pozostawionych, prowadzonej przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję na terenie Niemiec. W wyniku narad praktycznych z przedstawicielami rządu Jugosławii i Czechosłowacji została uchwalona wspólna deklaracja, którą zaprzyjaźnione państwa słowiańskie postanowiły notyfikować czterem mocarstwom, Radzie Kontroli w Berlinie oraz innym krajom, zainteresowanym sprawą Niemiec.

Deklaracja praska, która wyraża również opinie Rządu polskiego, wychodzi z założenia, że rozwój sytuacji w Niemczech winien być zgodny z deklaracją trzech mocarstw, wydaną w Jaltie w lutym 1945 r. i umową pozostawioną z sierpnia 1945 r. Wychozimy ponadto z założenia, że

tworzenie w Niemczech zachodnich odrębnej jednostki politycznej podważa podstawy bezpieczeństwa w Europie. Uważamy, że nieodzownym warunkiem trwałego bezpieczeństwa jest wspólna kontrola nad Niemcami, sprawowana wspólnie przez cztery mocarstwa okupujące Niemcy. Akcja tworzenia odrębnej jednostki politycznej w Niemczech zachodnich jest przejawem dzielenia Europy na bloki i prowadzi do przekształcenia odseparowanych Niemiec zachodnich w instrument polityczny jednego mocarstwa.

Nas Polaków akcja ta obchodzi dlatego, że wciągnięcie Niemiec jako uczestników do bloku państw

zachodnich prowadzi do rozpalenia rewizjonizmu i militarystyki niemieckiej, co może się stać źródłem nowej agresji, wymierzonej znów przede wszystkim przeciw Polsce i krajom słowiańskim.

Dlatego też w deklaracji tej wraz z rządem Czechosłowacji i Jugosławii domagamy się pełnego wykonania oświadczenia czterech mocarstw z dnia 5 czerwca 1945 roku, wykonania postanowień dotyczących funkcjonowania Rady Kontroli, wykonania uchwał pozostawionych, dotyczących Rady Ministrów spraw zagranicznych, wykonania programu demilitary-

(Dokończenie na str. 2)

## Podpisanie francusko-polskiej umowy reemigracyjnej

# Wracają Polacy z Francji

## Już zapewniono pracę i mieszkania w kraju

Warszawa. (PAP) W Paryżu podpisano umowę polsko-francuską, dotyczącą reemigracji mieszczących we Francji Polaków. Chodzi o tych obywateli polskich, którzy nie znaleźli się we Francji w wyniku działań wojennych, ale jeszcze przed rokiem 1939 wyemigrowali z Polski za chlebem.

W bież. roku reemigracja obejmie około 16 tys. rodzin polskich z Francji. Na liczbę tę składa się 5.000 rodzin górników, 5.000 rodzin rolników, 3.000 rodzin robotników przemysłowych, w czym 700 hutników, a także 3.000 rodzin Polaków, należących do różnych zawodów, jak rzemieślników, kupców, lekarzy, inżynierów itp. O gólem przewiduje się, że w ramach tej planowej reemigracji powróci w 1948 r. do kraju 48 tys. Polaków z Francji.

Władze polskie są w pełni przygotowane do przeprowadzenia tej masowej akcji, która rozpocznie się w połowie kwietnia. Umowa zastrzega dla reemigrantów polskich możliwość zabrania mienia ruchomego i inwentarza żywego; zwłaszcza pociągi wiozące do kraju polskich rolników, będą zabierać własność reemigrantów w specjalnych wagonach. Jeśli chodzi o zasoby gotówki, to reemigranci będą mogli ją zabie-

rać ze sobą, przy czym wysokość wywożonej z Francji kwoty zależy będzie od ilości lat, przepracowanych w tym kraju.

Akcja reemigracyjna obsłużona będzie przez 5 pociągów wahaadlowych, które przyjeżdżać będą do stacji Międzyzlesie. Każdy skład zawierać będzie wagony sanitarne, gdzie specjalna obsługa lekarska otoczy jadących swą opieką. Wagony kuchnie wydawać będą przez cały czas podróży gorącą strawę reemigrantom z produktów zabranych z Polski.

Należy również nadmienić, że dla powracających górników zostały już przygotowane mieszkania, przeważnie w Zagłębiu Wałbrzyskim, dokąd większa część powracających Polaków tego zawodu będzie kierowana z uwagi na charakter tamtejszych złóż węglowych, podobny do istniejącego w kopalniach francuskich. Również i na robotników przemysłowych czekają już mieszkania bądź to na Ziemiach Odzyskanych, bądź też przy fabrykach w rejonie Tarnowa i Chrzanowa, gdzie ludzie ci znajdują zatrudnienie.

Jeśli chodzi o rolników, to jedna trzecia powróci w swe rodzinne strony w Polsce Centralnej, zaś pozostali osiedlą na Ziemiach Odzyskanych na gospodarstwach indywidual-

nych, bądź też jako zrzeszeni w spółdzielniach parcelacyjnych. Władze polskie dolożyły wszelkich starań, aby ci, którzy przed laty opuścili nasz kraj w poszukiwaniu chleba, znaleźli go szybko w Polsce teraz, kiedy dość jest w niej pracy dla każdego.

## Oszust naraził Skarb Państwa na milionowe straty

# Olbrzymie nadużycia towarowe w będzińskiej fabryce spożywczej

WARSZAWA. (API) W roku 1945 administrację ponemieckiej fabryki artykułów żywnościowych „G. Roehner“ w Będzinie powierzono z ramienia miejscowego Urzędu Likwidacyjnego niejakiemu Witoldowi Chmielewskiemu. W magazynach fabryki znajdowały się wówczas olbrzymie zapasy gotowych artykułów żywnościowych i surowców o wielomilionowej wartości. Chmielewski, którego obowiązkiem w chwili przejścia zarządu fabryki było sporządzenie inwentarza i remanentu towarowego, nie czynił tego, lecz dobrawszy sobie współnika, uruchomił w maju 1945

roku produkcję, z której dochody, zamiast wpłacać do Skarbu Państwa, przywłaszczal sobie. Władze Ochrony Skarbowej wpadły na trop nadużyć. Na podstawie znalezionych w czasie rewizji zapissek stwierdzono świadome ukrycie surowców i towarów fabrycznych wartości około 1,5 miliona zł. Jednocześnie ujawniono olbrzymie braki towarowe na sumę ok. 10 milionów zł. Chmielewskiemu udowodniono ponadto zmarnowanie poważnej ilości surowców i półfabrykatów, a to na skutek bądź złego wykorzystania, bądź też przez świadome niszczenie dla zniechęcenia konkurentów do ewentualnego nabycia wspomnianej fabryki.

Przykładem tej karygodnej gospodarki było zniszczenie 25 ton ziół „basilicum“ o właściwościach leczniczych, których wartość szacunkowo wynosiła ponad 7 milionów złotych, oraz zmarnowanie 2500 kg cennych odpadków rybnych, jak również szeregu innych wartościowych surowców na sumę około 8 milionów złotych. Badanie ksiąg przedsiębiorstwa wykazało ponadto szereg nadużyć podatkowych. Chmielewski naraził Skarb Państwa na bardzo poważne straty.

## Egipt odrzucił notę brytyjską

Paryż. (PAP) Jak podaje agencja France Presse z Kairu, rząd egipski odrzucił notę angielską w sprawie Sudanu. Wielka Brytania zaproponowała utworzenie mieszanej komisji, celem rozpatrzenia projektu udziału Sudańczyków w rządzie krajowym.

## 6 domów wyleciało w powietrze

Jerozolima. (PAP) W dzielnicy arabskiej wysadzono w powietrze 6 domów, w których znajdowały się gniazda wolnych strzelców. Akcję przeprowadziła organizacja Hagannah.

# Wspólna kontrola nad Niemcami warunkiem bezpieczeństwa Europy

(Dokończenie ze strony 1)

zacji Niemiec, zaniechanego w zachodnich strefach i zaprzestania wysuwania hitlerowców na kierownicze stanowiska.

Deklaracja praska podkreśla jeszcze raz konieczność przetrwania zasady priorytetu odbudowy krajów zniszczonych na skutek agresji niemieckiej.

Podnieśliśmy w Pradze głos przestrogi. Zwróciliśmy się do zainteresowanych rządów i narodów, gdyż uważamy, że czas jeszcze zawrócić z fałszywej drogi, która nie prowadzi do trwałego pokoju.

Rzecz jasna, że nie poprzestaniemy na tym. Śledzimy bacznie wraz z całym narodem polskim wypadki na terenie międzynarodowym, a zwłaszcza na terenie Niemiec. Tak jak do tej pory, podobnie i nadal postaramy się na czas poinformować Wysoki Sejm i opinię publiczną o krokach, który rząd przedsięwzięcie lub przedsięwzięcia zamierza w tej najbardziej żywiołowej dla nas sprawie unormowania stosunków niemieckich.

Uważamy, że jedyną drogą zagwarantowania trwałego pokoju i uniemożliwienia agresji niemieckiej jest głęboka demokracja życia niemieckiego.

## Wkład Polski w odbudowę Europy

Rząd polski nie będzie mógł uważać za legalne postanowienia jednostronne niezgodne z uchwa-

## Sprawa Westfalaków

Przechodzę do odpowiedzi na pytanie, dotyczące sytuacji uchodźstwa polskiego za granicą, a zwłaszcza Polaków westfalskich i Polonii we Francji.

Jak wiadomo, długie starania rządu, zmierzające do umożliwienia powrotu do kraju Polakom z Westfalii, zostały uwiecznione pewnym sukcesem. Dlaczego tylko komuś pewnym? Dlatego, że wprawdzie dyrektoriat polityczny Sojuszników Rady Kontroli w Berlinie zawiadomili naszą misję w odpowiedzi na noty z 11 i 20 sierpnia 1947 roku, że sojusznicy władze kontroli ustosunkowują się życiowo do pragnienia powrotu Polaków z Westfalii, ale jednocześnie władze brytyjskie poinformowały nas, iż obecnie w strefie brytyjskiej brak jest zdolnej do pracy siły roboczej.

Tym niemniej władze brytyjskie gotowe są zgodzić się, aby poszczególnym obywatelom polskiego pochodzenia wolno było teraz, jeżeli tego pragną, reemigrować do Polski pod warunkiem, że nie pracują oni w „istotnych zawodach”. Władze brytyjskie zobowiązują się interpretować wyrażenie „istotne zawody” tak liberalnie, ja kto jest w obecnym okresie możliwie. Gotowe są równocześnie poddać rewizji sytuację Polaków z Westfalii, których władze brytyjskie nazywają „Niemcami polskiego pochodzenia” z początkiem r. 1949, gdy wszyscy niemieccy jeńcy wojenni będą repatriowani.

Dopiero praktyka pokaże, co z zapowiedzianych przyczyn zostanie wykonane. Aby przyspieszyć tę praktykę, przeprowadziliśmy w Berlinie oraz w strefie brytyjskiej szereg konferencji, celem uzgodnienia stanowiska władz brytyjskich i polskich w sprawie techniki reemigracji. W wyniku tych konferencji mo-

kami w Jalcie i Poczdamie i z tą częścią uchwał, które były powzięte w Moskwie w kwietniu roku zeszłego. Co dzień wnosimy swój wkład do dzieła odbudowy Europy. Jesteśmy w trakcie nowych rokowań handlowych ze strefą wschodnią Niemiec i zawarliśmy już umowy z zachodnimi strefami Niemiec. Jest to do wód oczywiste, że nie tylko nie sprzeciwiamy się normalizacji życia ekonomicznego w Niemczech, ale że pragniemy, aby ta normalizacja nastąpiła możliwie szybko. Trudno jednak brać na serio rozprawę o normalizacji, skoro miarodajni obecnie politycy angielscy, a zwłaszcza amerykańscy, uważają za szczyt dalekowzroczności restytucję podporządkowanych sobie karteli i trustów, które stanowią jedną z najważniejszych podstaw dla hitlerowskiego rewanzu.

Nagromadzone w ciągu stu lat dzielących nas od roku 1848 doświadczenia historyczne uczą nas, że ugruntowanie jednolitych Niemiec na podstawie głębokiej i konsekwentnej demokracji daje rękojmię pokoju. Nowa „ścisła” kłaska sił demokratycznych byłaby nieszczęściem dla Europy i dla samych Niemiec.

Jesteśmy przekonani, że przyzna nam raczej nie tylko historia, ale i codzienny bieg wypadków. Siły demokratyczne odmłodzonej Europy uzyskają przewagę nad siłami, które ciągną ją wstecz.

W naszej ocenie sytuacji będzie mi brali pod uwagę nie tyle to, co się mówi, ale przede wszystkim to, co się robi.

Pierwszy transport winien wyjść ze strefy brytyjskiej w pierwszej dekadzie marca. Przewidujemy pociąg wahadłowy, złożony z 50 wagonów każdy, z kuchniami i wagonami sanitarnymi. Reemigrantów przyjmować będzie centralny zarząd PUR-u przez swój oddział w Szczecinie. Powracający zgodnie ze swymi zawodami będą kierowani na miejsca pracy, gdzie przygotowane są dla nich mieszkania.

Każdy reemigrant otrzyma w Szczecinie bezwrotną zapomogę. Przewidujemy przyjazd rzemieślników, robotników pomocniczych ciężkiego przemysłu oraz rolników z okręgu hannowerskiego. Odsutek wysoko wykwalifikowanych robotników przemysłu węglowego i hutniczego zwiększy się w roku przyszłym. Chcielibyśmy, aby reemigracja objęła całość Polaków z Westfalii. Akcja w tym kierunku toczy się nadal.

## Polonia we Francji

Jeżeli chodzi o Polonię we Francji, to w ostatnich czasach Ministerstwo Spraw Zagranicznych zostało zaalarmowane pewnymi faktami, zachodzącymi na terenie Francji w stosunku do naszego uchodźstwa. Do faktów tych należy zaliczyć kampanię prasową, usiłującą, dyskredytować uchodźstwo polskie we Francji w opinii francuskiej, areszty niektórych działaczy polonijnych, wzywianie na policję, indyagacje, wizyty policji w lokalach polonijnych oraz lokalni Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej, wreszcie napad nieznanych osobników na lokal szkoły polskiej w Paryżu.

znani uznanych przez państwo, wreszcie kobiety zamężne, ciężarne, karmiące lub sprawujące opiekę macierzyńską.

Przewodniczący oddaje pod głosowanie oddzielnie poszczególne artykuły projektu ustawy i zgłoszone poprawki. Izba przyjmuje jednomyślnie ustawę w trzecim czytaniu.

Ze względu na dość szeroki zasięg szklan ambasada nasza w Paryżu złożyła protest a jednocześnie za pośrednictwem ambasadora Francji w Warszawie interweniowałem bezpośrednio.

Rząd francuski w odpowiedzi zapewnił, iż nie zamierza stosować żadnych środków dyskryminujących w stosunku do organizacji lub stowarzyszeń polskich we Francji.

Przez wysłanie delegacji handlowej do Paryża chcieliśmy przez to podkreślić naszą wolę do utrzymania jak najlepszych stosunków z Francją, zarówno w dziedzinie politycznej jak ekonomicznej, mimo że pewne elementy we Fran-

cji idą na różne prowokacje, mające na celu zaognienie polsko-francuskich stosunków.

Do tego typu bezcelnych prowokacji należy np. napad na szkołę polską. Odnosnie tego napadu władze francuskie sugerują, iż był on dziełem andersowców.

Są to fakty sprzeczne z elementarnymi zasadami prawa międzynarodowego i na to właśnie zwróciliśmy szczególną uwagę władz francuskich.

Nie jesteśmy więcej krajem dostarczającym zagranicy rąk roboczych. Wszystkie polskie ręce i mózgi mogą znaleźć zatrudnienie i swój awans społeczny w swojej własnej ojczyźnie.

Na rok bieżący zawarliśmy

właśnie wczoraj nową umowę repatriacyjną, która przewiduje powrót do Polski dalszych transportów, którymi powinno powrócić łącznie około 50 tysięcy osób. Mamy najlepszą wolę uwzględniania potrzeb gospodarczych Francji, ale nie będziemy szczydzić wysiłków, aby zapewnić drogę powrotu do ojczyzny polskiej emigracji zarobkowej, którą rządy przedwrześniowe wysłały na tułaczkę.

Jestem pewien — zakończył min. Modzelewski — że Wysoki Sejm całym swoim autorytetem poprze wysiłki Rządu zmierzające do ugruntowania bezpieczeństwa Polski i utrwalenia pokoju w Europie.

Kreska o polityce.



Na straży Trizonii...

## 10-ty dzień rozprawy przeciwko działaczom OP i NSZ

# Kary śmierci i dożywotniego więzienia żąda prokurator dla zdrajców narodu

Warszawa (PAP). W dziesiątym dniu rozprawy przeciw członkom organizacji OP i NSZ sąd wobec zamknięcia postępowania dowodowego udzielił głosu prokuratorowi Szpondrowskiemu.

Na wstępie prokurator scharakteryzował działalność i strukturę przestępczych związków, których członkami byli oskarżeni. Trzonem i mózgiem wszystkich zbrodniczych działań, o których mowa była w procesie, była organizacja OP, tzw. Organizacja Polska. Organizacja powstała przed wojną, działała w okresie okupacji i po wyzwoleniu.

Organizacja OP rozporządzała związkami wojskowym, znanym pod nazwą NSZ (Narodowe Siły Zbrojne). W okresie okupacji powstały również inne związki, podporządkowane OP takie jak: „Obrona Narodowa”, sady kapturowe i przede wszystkim tzw. „trójki antykomunistyczne”. Celem działania tych związków przestępczych było godzenie nie w okupanta, ale przede wszystkim w działaczy organizacji polskich, których uważano za wrogów poli-

tycznych. Historia NSZ jest historią zdrady narodowej, historią służby u obcych przeciw własnemu narodowi.

Prokurator wskazał następnie na fakt, że bezwzględna walka z tymi, którzy stanęli do walki z Niemcami, doprowadziła do wydania nakazu wstrzymania się od walki z Niemcami, ponieważ interesy NSZ i jego kierownictwa zbliżyły się tutaj z interesami niemieckimi.

Osobną część przemówienia poświęca prokurator działalności tzw. AS-ów (Akcja Specjalna), których zadaniem, obok likwidowania działaczy demokratycznych, było również gromadzenie środków finansowych.

Prokurator przedstawił następnie sądowi szereg wypadków porozumienia z gestapo oraz koncesji udzielanych NSZ-owcom przez Niemców.

Omówiwszy działalność związków przestępczych, w których udział brali oskarżeni, prokurator przeszedł do rozpatrzenia winy indywidualnej oskarżonych.

## Mordowanie polskich działaczy demokratycznych

Do Komitetu Politycznego organizacji OP, który był najwyższym stopniem wtajemniczenia, należeli oskarżeni Kasznica i Neyman, kierując całą działalnością OP. Jeśli chodzi o Kasznicę, był on autorem regulaminu sądów kapturowych, twórcą tzw. „Obrony Narodowej”, opiekunem i kierownikiem „trójek antykomunistycznych”. Osobiście również wydawał rozkazy mordowania polskich działaczy demokratycznych.

W późniejszym czasie stał się on komendantem okręgu Śląsko-Czesłowski NSZ, zaś osk. Neyman — komendantem krakowskiego okręgu NSZ. Z funkcji tych wypływa ich pełna odpowiedzialność.

Prokurator podkreśla, że po wyzwoleniu kraju w 1945 r. oskarżeni: Kasznica, Neyman i Paszkiewicz, pozostając nadal w konspiracji, tworzyli świadomie mafię, której zadaniem było opanowanie za wszelką cenę w drodze gwałtu i terroru władzy w kraju.

## Wywiad dla zagranicy

Kasznica, Neyman i Paszkiewicz organizowali na terenie kraju sieć wywiadowczą, zaś uzyskane wiadomości, stanowiące ścisłą tajemnicę państwową i wojskową, przekazywali zagranicznemu ośrodkom dyspozycyjnym. Na prowadzenie wywiadu i działalności antypaństwowej wyżej wymienieni oskarżeni otrzymywali z zagranicy obrzynie sumy pieniężne w obcych walutach.

Odnosnie osk. Salskiej prokurator stwierdza, że jako członek OP po wyzwoleniu kraju prowadziła działalność organizacyjną pod kierunkiem Kasznicy, przekazując kontakty kurierem zagranicznym i szyfrując zagraniczne listy. Za

pracę organizacyjną Salska otrzymywała wynagrodzenie miesięczne.

W stosunku do osk. Żelazowskiej - Sokołowskiej prokurator podkreśla, że pełniła ona świadome funkcje łączniczki zagranicznego punktu kontaktowego, przekazując drogami organizacyjnymi pocztę i duże sumy pieniężne. Za pracę organizacyjną pobierała wynagrodzenie pieniężne.

Osk. Jastrzębski pełnił z całą świadomością swych czynów rolę osobistego łącznika Kasznicy.

Na zakończenie swych wywodów prokurator domaga się odpowiedzialności kary dla wszystkich oskarżonych stosownie do stopnia ich przewinienia.

Ocenę politycznej działalności oskarżonych, jako kierowniczych działaczy organizacji OP i NSZ — przedstawia sądowi drugi oskarżyciel prokurator major Dytry.

Czas jest wielki i obowiązek wobec narodu polskiego — podkreśla prokurator — aby zderzyć maskę obudy z tajemniczym „bractwem” ONR-u, nie wahających się postu-

## »Brygada świętokrzyska« walczyła u boku Niemców

W świetle tych faktów — ciągnie prokurator — staje się jasną geneza i rola Brygady Świętokrzyskiej, w stosunku do której stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, iż głównym jej zadaniem w ramach współpracy z Niemcami miało być zwalczanie oddziałów AL i ułatwianie w ten sposób działań wojennych armii niemieckiej. Losy swe związała Brygada Świętokrzyska z losami swego hitlerowskiego sojusznika, wycofując się pod naporem zwycięskiej Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego na zachód wspólnie z wojskami niemieckimi. Podkreślić należy — mówi prokurator — że oskarżeni Kasznica i Neyman jako członkowie Komitetu Politycznego OP, brali udział w decydowaniu o losach Brygady Świętokrzyskiej oraz o współpracy z Niemcami.

Czyż można mówić — zapytuje prokurator — o narodowym obliczu panów z ONR-u, którzy dokonali morderstw działaczy demokratycznych w Czesłochowie w tym czasie, gdy bez żadnych z ich strony przeszkód Niemcy urzą-

## Sojusznicy hitlerizmu

Współpraca oskarżonych i organizacji przez nich kierowanych z Niemcami, nie była kwestią przypadku. Droga, którą przeszła Brygada Świętokrzyska, nie wiodące od szefa gestapo w Radomiu Fuchsa do ośrodka dyspozycyjnego w Regensburgu, to konsekwentna realizacja założeń ideologicznych tego pseudo-narodowego ruchu. Wsługiwanie się obcym imperializmem, sojusze z międzynarodową reakcją przeciwko własnemu ludowi, śmiertelną nienawiść do demokracji i postępu — oto prawdziwe oblicze falangi hitlerowskiej stynnego ONR-u i OP, jak i dla ich ideologicznego i duchowego nauczyciela i sojusznika — hitlerizmu.

Po przedstawieniu sądowi całej skomplikowanej mafijnej struktury OP, której właściwa nazwa brzmi: „Kamfodrupki dla obrony narodu”, prokurator przechodzi do przedstawienia sądowi treści uchwały najwyższej władzy OP, tzw. Komitetu Politycznego OP, którego członkami byli m. in. oskarżeni Kasznica i Neyman.

Dowody ujawnione w toku przewodu sądowego pozwalają nam stwierdzić kategorycznie — podkreśla prokurator — że naczelnym dążeniem tej występnej organizacji było prowadzenie nieubłaganej i nieprzebierającej w środkach walki z demokratycznymi polskimi ugrupowaniami niepodległościowymi. Drugim równie ważnym dążeniem były sprawy związane ze współpracą z okupantem. I tak np. na zebraniu zarządu Komitetu Politycznego OP zlecono zastępcy szefa wywiadu Komendy Głównej NSZ Wawrzukowiczowi — Othmarowi nawiązanie ścisłej współpracy z gestapo oraz uchwalono likwidowanie działaczy demokratycznych, co było podstawą do zorganizowania trójek i oddziałów akcji specjalnej. Polecenia tej uchwały zostały następnie akceptowane przez cały Komitet Polityczny OP. Na zebraniu wysłuchiwano również sprawozdań dowódcy 202 pułku Brygady Świętokrzyskiej — Marcinkowskiego z walk prowadzonych przez tę Brygadę z oddziałami Armii Ludowej itp.

dzieli stał się dla koni w Klasztorze Jasnogórskim?

Prokurator podkreśla, że po restytucji Polski demokratycznej teren całej Polski staje się widownią morderstw dokonywanych przez bandy NSZ-u na działaczach demokratycznych.

## Życzył Polsce wojny domowej

Prokurator, omawiając dążenia oskarżonych do wywołania zamieszek w kraju, powołuje się na książkę znanego faszysty Jędrzeja Giertycha pt. „Hiszpania Bohaterska”, w której apoteozując faszystowski zamach Franco autor pisze m. in. „Wojna domowa to pyszna rzecz, nie tak nie wyjaśnienia położenia i nie oczyszcza powietrza. Zupełnie szczyt przytoczyłbym wojny domowej i Polsce”.

W konkluzji swych wywodów prokurator, na podstawie wyników przewodu sądowego, popiera w całej rozciągłości akt oskarżenia w stosunku do wszystkich oskarżonych i wnosi o wymierzenie: Oskarżonym Stanisławowi Kasznicy i Lechowi Neymanowi łącz-

nej kary śmierci z utratą praw publicznych i obywatelskich na zawsze oraz przepadek całego mienia.

Oskarżonemu Mieczysławowi Paszkiewiczowi łącznej kary dożywotniego więzienia z utratą praw i przepadkiem całego mienia.

Oskarżonym Stefanii Żelazowskiej-Sokołowskiej i Wandzie Salskiej łącznej kary dożywotniego więzienia z utratą praw i przepadkiem mienia.

Oskarżonemu Andrzejowi Jastrzębskiemu surowej kary więzienia z utratą praw i przepadkiem całego mienia.

## Przegląd prasy

### Chybione zakusy

Kryzys rządowy w Czechosłowacji był ośrodkiem ogólnego zainteresowania. Był to bezwzględnie przełomowy okres w życiu tego kraju. Jednakże dążenia do wywołania w Czechosłowacji „narodziła” wackim rozbiły się o zdecydowaną postawę sił demokratycznych. W związku z tym „ROBOTNIK” pisze:

„Narodowi socjaliści czy ludowcy nie liczyli może na czynne współdziałanie socjalnych demokratów w tej grze, ale wyobrażali sobie, że potrafią partie socjalno-demokratyczne neutralizować. Gdyby te plany polityczne prawiły istotnie się urzeczywistniły, oznaczałoby to, że partia socjalno-demokratyczna stała się swego rodzaju czechosłowacką wersją trzeciej siły.”

W dalszym ciągu „ROBOTNIK” stwierdza:

„Zamysły reakcji czechosłowackiej i jej zachodnich patronów zostały pokrzyżowane dzięki czujności klasy robotniczej. Partie robotnicze zachowały ster władzy w swoich rękach.”

„Na innym miejscu czytamy w „ROBOTNIKU”:

„Manewr polityczny prawiwy był nie tylko próbą sabotażu Frontu Narodowego, ale i próbą zamachu na demokrację parlamentarną w Czechosłowacji. Prawica usiłowała wyzyskać reguły gry parlamentarnej do osłabienia stronictwa lewicowego, stronictwa robotniczego. Usiłowała uniemożliwić normalne funkcjonowanie mechanizmu parlamentarnego dla swych reakcyjnych celów. Obrona demokracji parlamentarnej wymagała natychmiast kontrakcji. Kontrakcja nastąpiła. Podjęły ją w pierwszym rzędzie masy robotnicze.”

„RZECZPOSPOLITA” omawia przebieg reform gospodarczych i społecznych w Czechosłowacji i zwraca uwagę, że:

„Łagodna rewolucja” w Czechosłowacji była aż tak łagodna, że pozostawiła niekmitną bazę masową i gospodarczą kontrrewolucji. Działo się to w czasie gdy absolutna większość narodu wypowiedziała się za partiami robotniczymi, komunistyczną, a częściowo i socjalistyczną.”

„RZECZPOSPOLITA” podkreśla: „Widocznie licząc na poparcie prawicowego kierownictwa partii socjalistycznej, czeskie partie prawicowe zdecydowały się sprokować kryzys rządowy. Przeciwnicy się jednak. Nie docenili bowiem ani siły partii komunistycznej ani rozmiarów poparcia udzielanego jej przez masy robotnicze, przecenili natomiast swoje własne siły i siły prawicowego kierownictwa partii socjalistycznej.”

## Przyjęcie ustawy o obowiązkowej służbie PW i WF

Warszawa. (PAP) W drugim dniu sesji Sejmu Ustawodawczego poseł Morawski referował projekt ustawy o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Powszechnemu obowiązkowi przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego podlegają obywatele polscy obojga płci w wieku od lat 16—21 włącznie oraz osoby, które nie odbyły zasadniczej służby wojskowej do lat 30. Zwolnione są osoby niezdolne do pracy fizycznej, pełniące służbę wojskową, lub te, które odbyły służbę, jedyni żywiciele rodzin, osoby utrzymujące się z gospodarstwa wiejskiego, jeśli nie mają innych członków rodziny, mogących je zastąpić, duchowni wy-

## Śp. z Piechulków Antonina Broen

obywatelka m. Będzina zmarła dnia 25. 2. 1948 r., przeżywszy 72 lata.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 lutego br. o godzinie 15 z domu żałoby w Będzinie, przy ul. Kościuszki 20.

CÓRKA. SYN. SYNOWA. WNUCZKI I RODZINA

(793)

Edmund Osmańczyk

# Lipsk — liczby, ludzie, leaderzy...

(Korespondencja własna „Dziennika Zachodniego“)

Lipsk, w lutym 1948 r. W przedpokoju prezydenta miasta Lipska umieszczono dwa napisy: „Zatrzymywanie się w przedpokoju wzbrownione“ i „Proszę wytrzeć obuwie“.

Później dowiedziałem się, że w tym oto przedpokoju w czerwcu 1945 roku popełnił samobójstwo pierwszy powojenny prezydent miasta Lipska, niejaki Fierling. Było to w dniu, w którym Amerykanie opuścili Lipsk i władzę przekazali wojskom sowieckim. Fierling był w czasie wojny generałem brygady SS. Ponieważ nie wierzył, by Rosjanie pozostawili mu w mieście, w którym walczył, jakąkolwiek rolę, postanowił popełnić samobójstwo.



735  
MYDŁA TOALET., PERFUMY, WODY KOŁODRSKIE oraz inne artykuły kosmetyczne, otrzymają hurtownie i detaliści w składnicy J. I. S. STEMPNIEWICZ Katowice, ul. Starowiejska nr 3 Telefon 354-64 683

stawili go na stanowisku, powierzonym mu w maju tegoż roku przez Amerykanów, więc wystrząsał z rewolweru pozabawiał się życia.

## Lipsk i... Lip-SS-k

Komendant miasta, gen. Trofanow, zainteresował się bliżej dziwnym magistratem, na którego czele stał przez 2 pierwsze powojenne miesiące generał SS. Okazało się, że cała organizacja hitlerowska magistratu była zachowana, za wyjątkiem urzędu wyżywienia, który został zlikwidowany zaraz po wojnie. Urzędnikami magistratu byli w 75 proc. członkowie partii hitlerowskiej. Jedynie w wydziale kulturalnym było trochę urzędników, członków reaktywowanej partii socjaldemokratycznej i liberalnej. Z tych względów gen. Trofanow polecił naczelnikowi wydziału kultury objąć władzę prezydenta i zdemokratyzować lipski magistrat.

Nowy prezydent Lipska nazywa się dr Erich Zeigner. Nim w

maju 1945 r. został naczelnikiem wydziału w magistracie, był w latach 1918 — 1921 radcą ministerstwa sprawiedliwości, a w r. 1923 premierem Saksonii w koalicyjnym gabinecie partii socjalistycznej (SPD) i komunistycznej (KPD), a w roku 1928 członkiem Rady Rzeszy. Za hitlerowskich czasów powędrował do obozu w Buchenwaldzie.

## Najmłodszy i najstarszy

Na 650.000 mieszkańców Lipska SED ma 86.000 członków, z tego 20 proc. poniżej lat 30 (do lat 21 — 5.900, w latach 21—25 — 6.100 i od 25 do 30 — 5.200). Będąca pod wpływem SED młodzieżowa organizacja „Freie Deutsche Jugend“ liczy 9.000 członków, z których 20 proc. należy równocześnie do SED, 40 proc. do związków zawodowych, a 1 proc. zaledwie do partii liberalnej i chrześcijańskiej. Reszta — 39 procent, nie należy nigdzie. „Freie Deutsche Jugend“ jest jedyną organizacją młodzieżową w Lipsku, społecznie w 95 proc. złożona z członków warstwy robotniczej. Młodzież drobniomieszczańska bojkotuje FDJ. 9.000 zorganizowanej, to znaczy wychowanej młodzieży, na miasto liczące 650.000 mieszkańców, to mało.

Dr Zeigner nie tai, że „młodzież jest pozbawiona kierunku, jest sceptyczna, krytyczna, w nie właściwie nie wierzy, skłonna jest natomiast do nihilizmu. Najgorsze roczniki, to te, co mają dziś 22—24 lata. Zatruci przez hitlerizm zupełnie. Politycznie budować można tylko na pokoleniu starszym i najmłodszym, pokolenie pośrednie jest zniehilizowane“.

W Lipsku jest 83.000 wysiedleńców, z czego 60 proc. niezdatnych do pracy. Problem wysiedleńców został już jednak w zasadzie rozwiązany. Od października nie ma już obozów przejściowych. Wszyscy wysiedleńcy zostali rozmieszczeni w mieście. Było to możliwe dzięki temu, że Lipsk stosunkowo mało ucierpiał w wojnie (3.000 zabitych przez bombardowania, gdy w Dreźnie 250.000!), oraz, że Lipsk, podobnie jak wszystkie miasta w Niemczech, ma za mało sił robotczych. „**POTRZERUJEMY OBECNIE — mówi dr Zeigner — OKOŁO 15.000 LUDZI DO PRACY. A W CAŁEJ SAKSONII BRAK JEST PRZEKSZŁO 150.000 ROBOTNIKÓW.**“

Lipsk jest miastem przemysłu metalowego, chemicznego i maszynowego. — Największą sławę Lipskowi dał jednak przemysł drukarski i przedsiębiorstwa wydawnicze. Słynny dom Brock-

haus został poważnie uszkodzony. Ocalało jednak wydawnictwo Meyera (również przede wszystkim encyklopedie), które miasto przejęło na własność.

## Lipsk i... lipa

Odbudowa Lipska postępowała by szybciej, gdyby nie ów chroniczny brak rąk robotczych. Przypomniałem to stwierdzenie dr. Zeignera, gdyż tegoż dnia prowadziłem rozmowę na temat naszej zachodniej granicy z przewodniczącym Chrześcijańsko-Demokratycznej Unii (CDU) w Lipsku, Karlem Rulandem. Ten wytworny siwy staruszek, były centrowiec, z zawodu adwokat który przeżył spokojnie lata hitlerowskie starał się nas przekonać, że Niemcy bez Odry i Nysy żyć nie mogą.

— „**NIE MOŻECIE ŻYĆ BEZ POLSKICH ROBOTNIKÓW, KTÓRZY BY WAM WYDOBYWALI WĘGIEL. UPRAWIAJĄ ROLĘ, UPRZĄTALI GRUZ Z ULIC**“ — odpowiedziałem.

Ruland przyznał, że w Lipsku 83.000 wysiedleńców znalazło pracę i że w Lipsku, podobnie jak

wszędzie, odczuwa się nadal ciągły brak ludzi do pracy. Wyrażnie począł się wycofywać z zajmowanego stanowiska i zaczął mówić o kryzysie w partii CDU w związku z usunięciem przewodniczącego CDU w strrefie sowieckiej, Jakuba Kaisera.

— Czy dlatego — spytałem — że „nie chciał być niepopularny na zachodzie“, prowadził również kampanię przeciw granicy Odry — Nysa? Przecież, jeśli jest realista, jak pan mówi — to musiał wiedzieć, że okłamuje naród nadziejami które się nie spełnią? Przecież tam gospodarzą Polacy, którzy mają dość rąk robotczych, a wy tu u siebie gospodarzycie z trudem, bo wam słońce do pracy brak?

Karl Ruland milczał przez chwilę, a potem wolno, z namysłem odpowiedział:

— Wie pan — to wysoce interesujące podejście do zagadnienia granicy. Muszę to przemysleć.

## Lipsk i lata

W socjalistycznej partii jednności (SED) zastaliśmy cały zarząd. Stary 65-letni Westfalczyk, Horst

Brett, dawny socjaldemokrata, cztery lata w więzieniu i obozie, Ernest Lohragen, Nadreńczyk, 51-letni, dawny komunista, 11lat więzień i obozów, Alfred Notnagel, Sakszończyk, 32-letni, dawny „lewicowy“ socjalista, cztery i pół roku więzień i obozów.

Horst Brett odpowiada z miejsca:

— Granica Odry i Nysy jest dla nas faktem dokonany. Utrzymywanie w narodzie nadziei, że granica ta zostanie zmieniona, to wprowadzenie narodu na tę samą fałszywą drogę, którą już raz szliśmy po Wersalu. Dwie legendy spaliłyśmy wtedy naród niemiecki i odwrócić jego uwagę od spraw wewnętrznych na sprawy zewnętrzne. „Die Dolchstosslegende und die Legende von der biutenden Grenze“ (legenda o nożu w plecy, zadanym przez rewolucję 1918 r. „zwycięskiej armii niemieckiej“ i legenda o „krwawiących granicach“ Niemiec, ustanowionych w Wersalu). Ja — ciągnął dalej Brett — na każdym zebraniu powtarzam moim współrodakom: nauczyć się wreszcie czegoś z historii i pamiętać, że po pierw-

szej wojnie światowej, którą przegraliśmy, cofnęliśmy nasze granice po Bytów, Pilę i Bytom. po drugiej wojnie światowej, którą znowu wywołaliśmy i znowu przegraliśmy, mamy granice na Odrze i Nysie. A jeśli wywołamy trzecią wojnę światową, to żadnych już granic nie będziemy mieli, bo Niemcy w ogóle przestaną istnieć.

Nasza walka z rewizjonistycznym nacjonalizmem jest trudna — mówił z kolei Ernst Lohragen. Szczególnie po mowach Byrnasa i Marshalla.

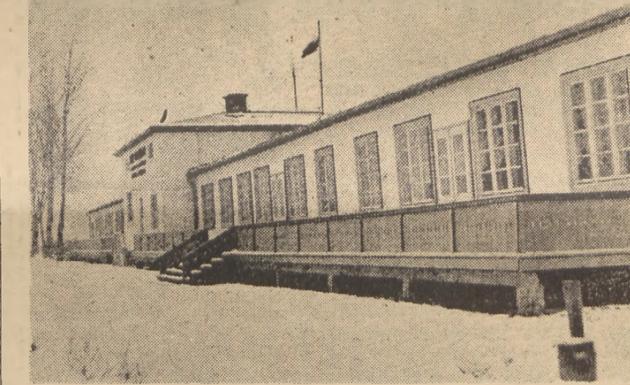
— Tłumaczymy jednak ludziom — dodaje Alfred Notnagel — że ze strony Amerykanów jest to tylko dyplomatyczna gra. Przecież w Jałcie i Poczdamie Byrnas sam podpisywał wyznaczone granice na Odrze i Nysie i wysiedlenie Niemców stamtąd. Nie wysiedla się ludzi, kiedy granica ma być tymczasowa i z tych samych względów nie pozwala się na osiedlanie innym ludziom. Tak tłumaczy ludziom na zebraniach. I powoli, bardzo powoli zaczynają rozumieć. Nie bądźcie, Polacy, niecierpliwi. Nie można zmienić narodu w dwa lata. Edmund Osmańczyk.

## Dom Dziecka wychowuje przyszłe pokolenie

# Duma robotników Kalet

(Reportaż własny „Dziennika Zachodniego“)

Kalety, w lutym Szosa z Tarnowskich Gór do Kalet wije się wśród pięknych lasów szpilkowych, gęsto pokrywa-



Nowoottwarty Dom Dziecka fabryki „Natronag“ w Kaletach

jących całą okolicę. Wśród lasów też stoi największa obecnie w Polsce Fabryka Papieru Natronowego i Celulozy, dawny „Natro-

rag“, należący dziś do Krapkowičkih Zakładów Przemysłu Papierniczego.

Oglądając obszerne, tętniące ży-

radę oraz adepty uprzyjemniającego pobytu w świetlicy. Na parterze mieści się niewielka sala teatralna z taką niewielką scenką, na której jak się okazuje urządzają nierzadko występy dwie istniejące sekcje teatralne: sekcja dorosłych i dzieci. Poza tym specjalnym zainteresowaniem obdarzają tujejsi pracownicy sport, o czym świadczy osiem rozwijających się na terenie fabryki sekcji sportowych, a w wśród nich nawet rzadko spotykana sekcja luczniczek(!)

W ostatnich dniach przybyło pracownikom fabryki, a raczej jej młodszemu pokoleniu, nowe urządzenie — a mianowicie Dom Dziecka. Utrzymany w jasnych kolorach robi swoim wyglądem zewnętrznym miłe wrażenie nawet na tle szaro-białego krajobrazu zimowego. Bezpośrednie sąsiedztwo lasów, przestronne sąsiedztwo i obszerny dziedziniec zdają się gwarantować pełny odpoczynek przyszłym pensjonariuszom Domu. Wewnątrz kilkanaście lakierowanych na biało pokojów, zapelnionych równie białymi, miniaturowymi mebelkami. Dużo kwiatów, obrazków, zabawek. Pomieszczenie znajduje tuje około 200 dzieci, rozmieszczonych zależnie od wieku w zóbkę, dziecięcu czy przedszkolu. Kierownictwo pokrywa całkowicie koszty utrzymania i wyposażenia, a urzędnictwa, podjętym zaraz po odzyskaniu niepodległości, fabryka została dzwignięta z ruin i uruchomiona.

Nowym Domem cieszą się pracownicy fabryki na równi z jej kierownictwem. Najwięcej jednak cieszą się same dzieci. Rozśmiane twarzązki, deklamowane z uczuciem wierszki i wreszcie wręczone zarządowi bukietki w dniu otwarcia Domu były najlepszą podzięką za poniesione starania.

## Własna szkoła przemysłowa

Przy fabryce w Kaletach istnieje również dwuletnia szkoła przemysłowa, do której uczęszcza około 100 chłopców, praktykujących w miejscowych warsztatach. W najbliższych latach projektuje się rozbudowanie jej oraz wzniesienie nowego budynku dla pomieszczenia prowizorycznie ulokowanej obecnie bursy.

Najbliższe jednak plany, obejmujące sezon wiosenny br., przewidują daleko poważniejsze inwestycje. Kierownictwo fabryki, licząc się z trudnościami dojazdu znacznej części pracowników z innych miejscowości, zamierza przystąpić do budowy kolonii robotniczej na pobliskich łąkach, koło fabryki. Podobne na ten cel fundusze zostały już zebrane i z nadejściem pierwszych miesięcy wiosennych praca zostanie rozpoczęta.

Jeżeli nie nie stanie na przeszkodzie, pracownicy fabryki w Kaletach będą mieli z końcem bieżącego roku nową okazję do urządzenia urczystości. Pierwsze domki będą już chyba gotowe. (t)

## Samoloty w walce ze szkodnikami

Osnują i mniszka niszczą nasze lasy

Ministerstwo Leśnictwa w związku z masową inwazją szkodliwych owadów na terenie niektórych kompleksów lasów polskich, przedsięwzięło na szeroką skalę zakrojoną akcję ich zwalczania. — W roku bieżącym akcją zwalczania będą objęte dwa najbardziej groźne szkodniki lesne, a mianowicie mniszka i niki lesne. Pierwszy z tych szkodników występuje na powierzchni około 20.000 ha, zaś osnują na przestrzeni 10.000 ha. Oba te szkodniki, zjadając igły drzew powodują zahamowanie przrostu drzewostanów leśnych, a ponadto są powodem silniejszego rozmnażania się szkodników wtórnych — korników, które są następstwem osłabienia drzewostanu, powodując jego zupełne wyniszczenie.

Do okrugów Polski, najbardziej opadniętych przez osnuje i mniszkę należy Zagłębie Węglowe oraz kompleksy lasów należących do Łódzkiej Dyrekcji. Z tych też powodów w roku bieżącym akcją zwalczania leśnych szkodników objęte zostaną tereny podległe Dyrekcji Lasów Państwowych w Bytomiu i Łodzi.

W Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Śląskiego akcją zwalczania szkodników leśnych objęte zostaną następujące nadleśnictwa: Czarny Las, Chrzelice, Kośmidry, Boronów, Kieleca. W Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Łódzkiego nadleśnictwa: Łobodno, Panki, Grodzisko, Herby i Parzymiechy. Łączna powierzchnia lasów objęta akcją zwalczania owadów leśnych wyniesie 17.000 ha.

Zwalczanie szkodników będzie przeprowadzone za pomocą opylania zagrożonych drzewostanów. Drzewostany opylane będą trującymi pyłami, w skład których wcho-

dził arsen. Rozpylanie pyłów nad lasami będzie dokonywane przez ekipę samolotową.

## MASZYNA TYPU „L 2“

W akcji rozpylania pyłów weźmie udział 7 samolotów typu „L 2“ o nośności 2000 kg. Ekipę tę Ministerstwo Leśnictwa uzyska na ten okres z Departamentu Lotnictwa przy Ministerstwie Komunikacji. Start samolotów odbywać się będzie z lotniska katowickiego, względnie z lotniska w Pyrzowicach. Każdy samolot zabierze z sobą w jednym locie 80 worków pyłu po 25 kg. Przy szybkości 150 km na godzinę oraz maksymalnej wysokości samolotu nad lasem wynoszącej 10 m, samoloty rozpylać będą zawartość znajdujących się w workach pyłu.

W czasie rozpylania jak również i po zakończeniu tej akcji tereny lasów będą zamknięte dla korzystania z użytków ubocznych (pasanie bydła, zbiór jagód, grzybów itd.). Dopiero po pierwszym ulewem deszczu, kiedy pył wsiąka w ziemię, las znowu staje się dostępny. Również i pszczelarze w czasie trwania akcji rozpylania zagrożonych terenów leśnych, winni usunąć pnie pszczelne na odległość co najmniej 10 km od miejsc opylania. Pył bowiem stanowi groźbę zatrucia okolicznych pszczół.

## ŚRODKI TRUJĄCE z KRAJOWYCH FABRYK

O ile chodzi o środki trujące, to fabryki krajowe dostarczą ich w ilości około 180 ton. Ponieważ jednak większa ich część zostanie zużyta przez rolników na zwalczanie stonki ziemniaczanej, zmuszeni jesteśmy pył sprowadzić z zagranicy. Dania dostarczy nam 100 ton,

a Szwajcaria 300 ton. W sumie oje to 580 ton chemikaliów. Koszty zwalczania szkodników leśnych na przestrzeni 1 ha przy pomocy samolotu wynoszą około 10.000 zł łącznie więc na 17.000 ha koszt wyniesie — 170.000.000 zł.

inicjatorem zwalczania szkodników leśnych tym sposobem jest prof. dr Nunberg Marian, kierownik Zakładu Ochrony Lasu przy Instytucie Badawczym Ministerstwa Leśnictwa. Również pod jego kierownictwem, a przy współudziale urzędników Min. Leśn. oraz Dyrekcji Lasów Państwowych zostanie przeprowadzona ta akcja.

## METODY ZAGRANICZNE

Po raz pierwszy metody zwalczania szkodników leśnych przy pomocy opylania z samolotów zastosowane były przez Niemców przed pierwszą wojną światową. Następnie ten rodzaj walki, praktykowany był w Związku Radzieckim, w Szwecji i w USA. Wszystkie te akcje dały zupełnie zadowalające rezultaty.

W Polsce pierwsze próby zwalczania mniszki przy pomocy opylania z samolotów środkami trującymi przeprowadzone były w nadleśnictwie Mścin na Pomorzu. Akcja ta była przeprowadzona w latach od 1925—1929. Dalsze próby przeprowadzono w latach 1931/32 w b. Dyrekcji Bydgoskiej. Akcja ta przeprowadzona była przy pomocy samochodów, tj. przy zastosowaniu opylania dolnego. W czasie okupacji w latach 1943 i 1944 przeprowadzono opylanie Puszczy Niepołomickiej za pomocą samolotów na przestrzeni około 9000 ha. Wszystkie te akcje dały w efekcie bardzo dobre wyniki,

## Fabryka pracuje pełną parą

Dziś pracuje pełną parą, przy zwiększonej znacznie w stosunku do stanu przedwojennego ilości robotników. Zwiększona została również znacznie produkcja, dochodząca do 25 tys. ton rocznie. Wyprodukowany papier natronowy zostaje na miejscu przerobiany na worki — 60 mil. sztuk rocznie — służące do pakowania cementu, nawozów sztucznych, cukru, soli itd. Drzewo dostarczane jest z całego kraju, częściowo zaś z okolicznych lasów sosnowych, które przy budowie fabryki na wiele lat przed wojną pomysłano były jako zasadniczy surowiec, później zaś — wobec dwukrotnej jej rozbudowy okazały się nie wystarczające. Roczne zużycie drewna wyraża się obecnie cyfrą 180 tys. m. sześć.

## sekcja luczniczek

Tyle, jeśli chodzi o samą produkcję. Osobną pozycję w dorobku fabryki stanowią osiągnięcia na polu socjalnym. Przed rokiem oddany został do użytku pracowników fabryki estetyczny urzędowy Dom Kultury. Młode wszędy, nie przeladowane — jak z zasady we wszystkich świetlicach i Domach Kultury — dekoracjami z bibułki i papieru, mieści do brzo skompletowaną bibliotekę i czytelnię. Ostatnio zainstalowane

## Badania prehistoryczne w Krakowie

KRAKÓW (PAP). Dzięki żmudnej pracy krakowskich prehistoryków udało się ostatnio ujawnić szereg ukrytych w ziemi tajemnic, rzucających ciekawe światło na najdawniejszą ludność, kulturę i wygląd Krakowa. Wyniki tych badań przedstawione zostały przez prehistoryka dr Gabriela Lenczyka.

Na ostatnim zebraniu naukowym Towarzystwa Miłośników Historii i Zab. Krakowa dr Lenczyk omówił badania prowadzone w Krakowie i najbliższej okolicy od lat kilkunastu. Wzgórza św. Bronisławy i Sowińca zachowały pozażone szczątki kulturowe epoki kamiennej. Liczne znaleziska na terenie całego miasta starorzeczyskie monety oraz odkryty niedawno w Borku Fałeckim grób szkieletowy rzymski, świadczą o żywych stosunkach ówczesnej ludności z kupcami wędrującymi z południa nad Bałtyk. Była to już ludność słowiańska.

Na wczesnohistoryczną epokę Krakowa rzuciły sноп światła badania w Rynku Głównym, wykopy przy kościele św. Wojciecha, przy transformatorze koła narożnika Sukienic, koło wieży Ratuszowej i przed kościołem Mariackim.

W toku tych badań znaleziono

mnóstwo monet i fragmentów szkła i ceramiki, a ponadto resztki domostw z XI i XII wieku, pierwotne chodniki, bruki drewniane itp. Domostwa spalone i zwłoki z rękami związanej na plecach są zapewne śladami najazdu Tatarów w 1241 r. Ustalono kierunek głównych dróg w mieście, stwierdzono, że już w czasach przed Bolesławem Wstydlivym istniało na Rynku wielkie skupisko drewnianych domów, z ludnością trudniącą się rzemiosłem, handlem i rolnictwem.

## Kursy języka polskiego w Bernie Morawskim

Praga. (PAP) W Bernie Morawskim odbyło się walne zebranie „Społecności pro Kultuarni Styky s Polskem“, na którym wybrano ponownie prezesem Towarzystwa prof. Kolaję, znawcę literatury i języka polskiego. Jak wynika ze złożonych sprawozdań, Towarzystwo może się poszczycić pięknymi wynikami rocznej pracy. W roku bieżącym postanowiono zorganizować kurs języka polskiego, który będą prowadzili profesoria Kolaja i Kroun.

W najbliższych dniach rusza omnibus! (784)

Wspólny kurs ideologiczny

Katowice. Wojewódzka Komisja Współpracy Organizacji Młodzieżowych ZWM, OM TUR, „Wicj” i ZMD organizuje w Katowicach wspólny wieczorowy kurs ideologiczny dla wszystkich aktywistów Zarządów Wojewódzkich organizacji młodzieżowych. Kurs ten będzie miał charakter dyskusyjny. Zapozna on młodzież z podstawowymi ideologicznymi założeniami ruchu młodzieżowego w Polsce. Komisja projektuje ponadto zorganizowanie wspólnego obozu letniego dla 400 ZWM-owców, OMTUR-owców, „WICJ”-arzy oraz członków ZMD.

Przed konkursem zespołów świetlicowych w województwie śląsko-dąbrowskim

KATOWICE. (jmm) Już w najbliższym czasie, bo w dniach od 1 do 15 marca odbędą się we wszystkich powiatach województwa śląsko-dąbrowskiego konkursy zespołów teatralnych, inscenizacyjnych i recytacyjnych świetlic Związków Zawodowych. Zespoły będą ściśle punktowane, a te, które osiągną wymagane minimum punktów, będą dopuszczone w dniach od 1 do 15 kwietnia do eliminacji wojewódzkiej, aby następnie — w wypadku uzyskania kwalifikacji — walczyć o palmę pierwszeństwa w ogólnopolskim

konkursie w Warszawie w maju br. W skład powiatowych komitetów kwalifikacyjnych wejdą przedstawiciele oddziałów związków zawodowych, a w skład komitetu wojewódzkiego m. in. W. Krasnowiecki, J. Prutkowski i J. Brzoza. Jednym z naczelnych haseł tej akcji jest — obok podniesienia poziomu zespołów — walka o nowy repertuar, akcentujący najistotniejsze problemy świata pracy, jego zdobycze socjalne, kulturalne itp. W związku z tym Wydz. Kult. Ośw. OKZZ zwrócił się do czołowych literatów na Śląsku, m. in. do Brzozy, Prutkowskiego, Gołby, Baumgardena, Baranowicza i Zelechowskiego o wzbogacenie repertuaru świetlic robotniczych nowymi utworami.

Na apel ten dotychczas odpowiedzieli: Brzoza — przysyłając dwa utwory, Gołba, Zelechowski i Prutkowski. Warszawa nadesłała kilka przekładów, m. in. Czechowa oraz kilka adaptacji Prusa i Kopnickiej. Oczekuje się, że konkurs ujawni także szereg utworów samorodnej twórczości robotniczej, w rodzaju zgłoszonej już przez zespół hut „Batory” sztuki J. Szendzielorza, pracownika tej huty pt. „Sto lat temu”.

Dotychczas zgłoszono do konkursu około 120 zespołów, w tym Związek Zaw. Górników — 34, Metalowców — 25. Z powiatów na pierwszym miejscu będzie stał katowicki z 22 zgłoszonymi zespołami. Z ciekawie zapowiadających się pozycji wymienić można „Mazepę”, przygotowanego przez hutę „Łabędy”, „Balladynę” — przez Metalowców w Mikołowie, „Lilję Wenedę” — przez kop. „Anna” z Pszowa, „Karola Miarę”, nową sztukę Gołby — przez Tramwajarzy z Szopienic i „Zerwane szyny” Brzozy — przez kolejarzy z Opola.

Zjazd Radłowy w Szklarskiej Porębie

SZKLARSKA PORĘBA. W dniach od 15 do 21 bm. odbył się w Szklarskiej Porębie Zjazd Radłowy, w którym udział wzięli: naczelny dyrektor Polskiego Radia W. Billig, zastępca naczelnego dyrektora Polskiego Radia — J. Pański, dyr. program. — Z. Młynarski, dyr. techn. — inż. W. Cetner, dyrektorzy okręgowego Polskiego Radia. W Zjeździe ponadto brało udział 6 przedstawicieli radiofonii czechosłowackiej.

Zjazd opracował wytyczne działalności programowej Polskiego Radia, zwłaszcza w dziedzinie u-powszechniania kultury, jednoczenie na Sekcji Technicznej Zjazdu opracowano konkretne wykonanie planu inwestycyjnego Polskiego Radia na rok 1948.

Ponad 4 miliony zł zaoszczędzi w tym roku pow. prudnicki

Prudnik (Kok). W sali posiedzeń Starostwa, z inicjatywy agencji Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, odbyło się tu zebranie przedstawicieli świata pracy, spółdzielczości, organizacji politycznych i młodzieżowych oraz związków zawodowych w sprawie społecznej zbiórki wkładów oszczędnościowych.

Po zagajeniu przez wicestarostę Kruszewskiego, przedstawiciel B. G. S. z Katowic wygłosił referat o konieczności społecznego oszczędzania. Z przedstawionej repartycji fłot książeczek oszczędnościowych i sum na poszczególne ośrodki wynika, że powiat prudnicki winien zaoszczędzić do końca br. 4.100.000 zł, przy flocie 1500 książeczek. Na 1 książeczkę należy prze-

ciętnie dokonać wkładu około 2800 zł., czyli po ok. 230 zł miesięcznie. Do Pow. Komisji Zbiórki Wkładów Oszczędnościowych wybrano 9 osób, które będą przeprowadzać rozdzielanie książeczek wkładowych oraz propagandę społecznego oszczędzania. Na zakończenie uchwalono odpowiednią rezolucję.

Pasy gumowe

Katowice. — Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach ma możliwość uzyskania przydatnych pasów gumowych, pochodzących z ZSRR, o wymiarach od 40 do 800 mm szerokości i od 3 do 7 mm grubości. Prywatne firmy przemysłowe, zorganizowane w zrzeszenia branżowych, składają swe umotywowane zaopatrzenia w swoich zrzeszeniach, zaś firmy niezrzeszone — w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, pokój nr 15 do dnia 3 marca r.b.

B. kelner przed Sądem

Na usługach gestapo denuncjował i wymuszał pieniądze

Częstochowa (k). Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozielewskiego rozpatrywał sprawę b. kelnera restauracji reneгатki Raczyńskiej w Radomsku, Zygmunta Baldysa, oskarżonego o współpracę z gestapo. Baldys w okresie okupacji był kelnerem, a właściwie jak stwierdzają świadkowie kierownikiem restauracji niemieck. w Radomsku do której mieli wstęp także Polacy. Do restauracji tej często przychodził gestapowcy i Baldys stał przebywał w ich towa-

rystwie. Widywano go także w samochodzie szefa gestapo. W 1945 r. Baldys w obecności Henryka Zigmanna, zawiadomił telefonicznie gestapo, że przed restauracją Raczyńskiej stoi kilku podejrzanych mężczyzn, mających wypchane kieszenie, mówiących równocześnie do Zigmanna że są to Żydzi lub partyzanci. Po upływie kilkunastu minut przyszedł gestapowcy, lecz mężczyźni tych już nie zastali. Baldys zagroził gestapowcy, że poskarży się na nich u ich szefa gestapo, wobec spóźnionego przybycia W tymże mniej okresie Baldys oświadczył Feliksowi Sobierajowi, że ma on zostać aresztowany przez gestapo i zaofiarował się, że za pieniądze spowoduje umorzenie sprawy, wobec czego Sobieraj wręczył mu tytułem łapówki 150.000 zł. Baldys wielokrotnie zmuszał Sobieraję do dawania mu pieniędzy a gdy wreszcie zasoby Sobieraję wyczerpały się, prześladowany przez konfidenta zmuszony był ukryć się, gdyż gestapo go poszukiwało.

40.000 zł., którą później obniżył do 25.000 zł. Po wręczeniu pieniędzy, bracia Sygizmanowie zostali zwolnieni. Natomiast matkę ich Antoninę, która winę przyjęła na siebie, wywieziono do obozu za koncentracyjnego, gdzie zginęła. Rozprawa została odroczonej celem powołania dalszych świadków.

Wycieczki

czechosłowackie w Polsce

Jelenia Góra (js). Nasz bratni naród interesuje się coraz więcej Polską, chcąc poznać, zwiedzić i korzystać z możliwości, jakie dają miejscowości uzdrowiskowe, klimatyczne i in.

W związku z tym szereg organizacji czechosłowackich nawiązuje kontakt z P. B. P. „Orbis” za pośrednictwem czechosłowackiego biura podróży „Cedok”.

W obecnej chwili „Orbis” ma liczne zgłoszenia na sezon letni i przewiduje duży napływ gości czechosłowackich do Ustki, Łeby, Dąbowa, Sopot, Jastrzębiej Góry, Juraty i Helna, jak również do wielu miejscowości uzdrowiskowych, śródlądowych, gdzie już są czynione odpowiednie przygotowania na przyjęcie zagranicznych turystów.

Czy zadencjonowała własnego męża i córki?

Sensacyjny proces reneгатki W toku rozprawy nowe szczegóły

Częstochowa (k). Sprawa reneгатki Wiktorii Adamczykowej z Ostatniego Grosza (Narutowicza 178), która zaszła wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym, ścigała do sąsiadów liczną rzeszę mieszkańców tej dzielnicy. Akt oskarżenia zarzuca Adamczykowej odstępstwo od narodowości polskiej, lecz w toku przewodu sądowego wyszły na jaw i inne okoliczności, o których zeznawali świadkowie: Adamczykowa za denuncjowała przed gestapo niejakiego Wróbla pod zarzutem posiadania broni, przewożenia rannych partyzantów, transportowania amunicji, Wróbel był w ciągu kilku tygodni katowany

przez gestapo i wysłany do obozu koncentracyjnego. Adamczykowa miała również spowodować wysłanie do obozu strażca, swego męża, Ignacego, felczera, trzykrotnie przez gestapo aresztowanego, którego oskarżyła, jak twierdzą świadkowie o udzielenie pomocy rannym partyzantom, Adamczyk był aresztowany również w Wróblu i w drodze do gestapo, zwierzył się Wróblowi, iż obu ich zadencjonowała jego żona, Wiktorii Adamczykowa.

Jak stwierdzają na rozprawie świadkowie, pożycie Adamczyków było okropne. Podobno Adamczykowa zmuszała męża i dzieci do podpisania volklisty,

na co on jednak nie chciał zgościć się. Córki Adamczykowej zostały z tego powodu wywiezione do obozu, gdzie zginęły. Uratował się tylko jeden syn, Zdzisław, który był członkiem Ruchu Oporu i na rozprawie starał się sylwetkę matki przedstawić w dodatku świetle, twierdząc, że ojciec jego, aczkolwiek był wielkim patriotą i dzieciom nie pozwalał na Niemców pracować, miał przyjaźniokę, co stwarzało dysharmonię w domu, mimo, że był najlepszym ojcem. Świadkowie wystawili oskarżonej jak najgorszą opinię. Widywano ją często w towarzystwie gestapowców na ulicy i w restauracji Śmigłowej.

We wrześniu 1943 r. Adamczykowa usunęła właścicielkę cukierni p. Ignatowską z zajmowanego przez nią mieszkania, do którego sama wprowadziła się, zagrożona wezwaniem gestapo p. Ignatowska zmuszona była przenieść się do mieszkania Adamczykowej na Ostatnim Groszu. Na rozprawie oskarżona tłumaczyła się złyimi warunkami materialnymi w jakich znajdowała się i presją, jaką na nią wywierał okupant, lecz nie pokrywała się to z zeznaniami świadków, którzy stwierdzili, że Adamczykowa dobrowolnie wpięła się

na volklistę, powołując się na swoje niemieckie pochodzenie. Adamczykowa ukrywała u siebie przez pewien czas poszukiwanego przez władze niemieckie członka organizacji podziemnej, jeszcze przed wpisaniem się na volklistę.

Sąd skazał Adamczykową na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata i konfiskatę majątku. Oskarżał prok. Zabrodski, bronił adw. Chołdyk.

Ofensywa kulturalna Polskiego Radia

Przygotowanie programu do nowej rzeczywistości

Wrocław (st). Ostatnio odbyła się w Dyrekcji Polskiego Radia we Wrocławiu konferencja prasowa, mająca na celu nawiązanie kontaktu między Radiem a prasą dolnośląską. Wzięli w niej udział, prócz przedstawicieli prasy miejscowej, dyrektor P. R. we Wrocławiu, Leszczyński, inż. Fafara, naczelnik inż. Banaś, i in. Kampania P. R. w obliczu nowej rzeczywistości: wymaga pewnej reorganizacji. Obecnie Polskie Radio stara się przystosować, jeśli chodzi o program radiowy, do nowych potrzeb, ku zadowoleniu najszerszych mas. To wła-

śnie zmusza P. R. do przebudowy całego programu. Sprawa ta była omawiana na ostatnim zjeździe dyrektorów P. R. w Szklarskiej Porębie.

W najbliższym czasie Polskie Radio we Wrocławiu wprowadza audycje dla świata pracy. Będą to audycje słowno-muzyczne, poświęcone przodownikom wysiłku pracy. Poza tym, wiele miejsc w programie zostanie poświęcone audycjom literackim. Celem tych audycji będzie utrzymanie żywego kontaktu z literaturą, nie tylko polską, lecz również literaturą państw demokratycznych,

szczególnie słowiańskich. Rozgłośnia wrocławska będzie nadawała w cyklu powieści mówioną powieść związaną z tematyką Ziemi Zachodnich, znanej literaturki wrocławskiej, Anny Kowalskiej. Obecnie słuchowisko to jest opracowane na magnetofonie, który dzięki inż. Fafarze został udoskonalony i jest jednym z najlepszych w Polsce.

Dalszym etapem działalności Polskiego Radia będzie wciągnięcie do pracy literatów dolnośląskich. W bieżącym roku rozgłośnia wrocławska dużo uwagi poświęca „Wiosnie Ludów”. Miesiąc grudzień zostanie poświęcony specjalnie „Dniom Mickiewicza”. Jeśli chodzi o audycje muzyczne, należy podkreślić, że dyrekcja P. R. stara się, aby program był jak najbardziej urozmaicony. Rozgłośnia wrocławska zamierza ścigać do stolicy Dolnego Śląska jedną z najlepszych orkiestr nie tylko w Polsce, ale w Europie, orkiestrę Grzegorza Fitelberga.

Radjostacja wrocławska, mająca wspaniałe warunki rozwoju posiadająca studio, należące do największych i najbardziej nowoczesnych w Europie, cierpi, niestety na brak literatów i publicystów, którzy by współpracowali z rozgłośnią.

Radiofonizacja Dolnego Śląska poczyniła już w roku 1945 r. duże postępy, mimo to jest jeszcze dużo do zrobienia w tym kierunku. Na terenie woj. wrocławskiego istnieje w tej chwili 6 tys. głośników radiofonii przewodowej, które znajdują się na 17 węzłach w 100 miejscowościach Dolnego Śląska.

Pół miliarda zł na drogi

Śląska Opolskiego, Górnego i Zagłębia

Opole. Budżet tegoroczny przewiduje na budowę i regulację dróg Śląska Opolskiego, Górnego i Zagłębia Dąbrowskiego — sumę 480 milionów zł. Wspomniany kredyt dotyczy dróg państwowych i wojewódzkich. Suma ta nie wystarczy na pokrycie wszystkich potrzeb, niemniej w porównaniu ze szczupłymi kredytami zeszłorocznymi stanowi poważny postęp i umożliwi dokonanie w województwie śląsko-dąbrowskim poważnych prac drogowych. Kredyty te nie obejmują jed-

nak dróg samorządowych, tzn. powiatowych i gminnych. Według prelimitaryj, sporządzonych przez poszczególne związki samorządowe, na odbudowę i konserwację dróg samorządowych potrzeba ok. 700 milionów zł. Tymczasem budżet Ministerstwa Komunikacji przewiduje na drogi samorządowe za ledwie 20 milionów zł i to tylko na Opolszczyznę.

W związku z potrzebami drogowymi w Ministerstwie Administracji Publicznej odbyła się niedawno ogólnopolska konferencja naczelników wojewódzkich wydziałów komunikacyjnych i samorządowych. Wyniki konferencji pozwalają przypuszczać, że Ministerstwo Administracji Publicznej przyjdzie z pomocą w utrzymaniu dróg samorządowych. Dotyczy to jednak tylko tzw. ziem starych — czyli w odniesieniu do woj. śląsko-dąbrowskiego — jedynie przedwojennego Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Jeśli chodzi o drogi samorządowe na Opolszczyźnie, wspomniany kredyt 20-milionowy absolutnie nie wystarczy. Należy mieć jednak nadzieję, że analogicznie do Min. Administracji Publicznej, przyjdzie tu z pomocą Ministerstwo Ziemi Odzyskanych.

Z Instytutu Kartograficznego

Wrocław (st). Wrocławski Instytut Kartograficzny im. Romera przygotowuje do druku atlas Polski współczesnej. Instytut opracował ponadto szereg map szkolnych oraz mały atlas geograficzny. Instytutem kieruje w zastępstwie prof. Romera prof. dr. Józef Wasowicz.

Sosnowiecki Arseniusz Lupin

Dalsze echa aresztowania Wysockiego

Sosnowiec (wel). Wiadomość o zdemaskowaniu i aresztowaniu nieuchwytnego do tej pory włamywacza i złodzieja mieszkaniowego Ryszarda Wysockiego w Sosnowcu o czym do nosiliśmy wczoraj, sprawiła, że gmach miejski Komendy M. O. w Częstochowie jest odwiedzany przez dziesiątki poszkodowanych, którzy pragną odzyskać swoją garderobę. Można sobie wyobrazić radość poszkodowanych, którzy zostali ograbieni (w wielu wypadkach doszczętnie) i nagłe zupełnie niespodziewanie odzyskali skradzione rzeczy.

Do władz milicyjnych w Częstochowie i Sosnowcu zgłaszają się również ludzie z innych okolic, przypuszczając, że skradzione im rzeczy są dziełem szajki Wysockiego i że odzyskają swoją własność. Wysocki, wł-

dzając, że żadne dalsze udawanie nie mu już nie pomoże, przyznał się do włamań i kradzieży i przytoczył wiele szczegółów swojej zbrodniczej roboty.

Jest to ciekawy typ, zasługujący na bliższą uwagę, choćby z tego powodu, że w Sosnowcu — miejscu rodzinnym i zamieszkania — nie dokonał ani jednej kradzieży. Powodował się w tym wypadku nie tylko sentymentem do sosnowiezan, ale względem na własne bezpieczeństwo. Okazuje się, że Wysocki był już karany rocznym więzieniem przez sąd we Wrocławiu, skąd przeniósł się do Łodzi, ale tylko celem uzyskania dobrej opinii. Z Łodzi przyjechał we wrześniu już z gotowym planem „pracy”.

Mając doświadczenie i znajomość w świecie przestępczym,

zorganizował szajkę pomocników i paserów, co nie przedstawiało dla niego większej trudności. W nowym mieszkaniu on przy jednej z głównych ulic — ul. B. Bieruta i prowadził dom na stosunkowo wysokim poziomie, chciał bowiem uchodzić za spokojnego i zamożnego, co było dla niego pewnego rodzaju biletem wygodnym i zabezpieczeniem przed ewentualną ciekawością sąsiadów.

Wysocki oświadcza, że w Częstochowie nie ma ani jednej ulicy, na której by nie złożył kamas „wizyty”. Wybierał oczywiście domy o wyglądzie okazalym, przypuszczając słusznie, że zamieszkuje w nich ludzie zamożniejsi. Miał pewność, że łup będzie obfity i bogaty, i prawie nigdy się nie mylił.

# Wiekie zamierzenia

## Gruntowna przebudowa dworca w Katowicach

**KATOWICE.** (Ma) O rozbudowie i zwiększeniu przelotności dworca katowickiego myślano już w nas przed wojną. Niestety jak w wielu innych wypadkach na przeszkodzie stanęła wojna. Prace zostały odroczone i dopiero obecnie władze kolejowe przystępują do realizacji nowych projektów.

Na czym będzie polegała rozbudowa?

Przed wszystkim zwrócono uwagę na jednokierunkowy ruch pasażerów umożliwiający swobodne wejście na perony. W tym celu przebudowany zostanie w przyszłości specjalny dworzec wyjściowy, który stanie przy ul. 27 Stycznia. Będzie to duży, kilkudziesięciometrowy budynek stacyjny, zbudowany na terenie obecnej gazowni. Skanowane budynki gazowni kolej rekonstruuje innymi. Z czasem zrehabilituje cała gazownia zniknie z środowiska i przeniesiona zostanie na teren Bogucic. W planach tego nowego dworca przewiduje się budowę podziemną, przedłużenie

tunelu z hali II do peronu III, gdzie następnie połączony on zostanie pod torami wspólnym wyjściem na ul. 27 Stycznia. Tym samym dwa podziemne tunele z hali połączone zostaną jeszcze jednym, przez który fala podróżnych odpłynie przez dworzec wyjściowy na ul. 27 Stycznia.

Drużba przeróbka obejmie prace na peronach I i IV. Z peronów tych zrobione zostanie zejście schodami do tunelu pieszego u wylotu ul. Mieleckiego, którydy, nie przeciążając dworca wyjściowego, będzie mogła odpłynąć znaczna ilość podróżnych.

Trzecia przeróbka, w celu odciążenia ruchu podmiejskiego dotyczy wybudowania peronu dla pociągów podmiejskich. Peron ten będzie końcowym przystankiem dla tych pociągów, a wyjście z niego wybudowane zostanie przy moście na przeciw kina Rialto przez zburzenie części położonych tu zabudowań.

Równocześnie, jako jeden z kar-

dynamnych warunków uprzestrzenienia dworca katowickiego, pomyślano o kompletnej przebudowie dworca właściwego. W tym celu przebudowane zostaną obydwa hale przez poszerzenie i połączenie obydwu hal. W związku z tym przebudowie ulegnie cały wysoki parter budynku administracyjnego między halami. W przyszłym dużym halu znajdą miejsce: kasy bi-

letowe, przechowalnia bagażu, ekspedycja itp.

Cała rozbudowa z przeróbkami rozpoczęta zostanie w ciągu najbliższych miesięcy, przy czym na pierwszy ogień pójdzie budowa dworca wyjściowego przy ul. 27-go Stycznia wraz z koniecznymi tunełami i wyjściem. Te kapitalne przeróbki i innowacje usuną nie spotykaną na innych dworcach ciasnotę.

## Zarząd Odbudowy Kolei zostanie w Katowicach

**Katowice.** Przed kilku dniami na łamach naszego pisma zamieściliśmy wywiad z dyrektorem Kolei w Katowicach, inż. Oledzkim, pt. „Katowicom przybędzie mieszkań”. — „Część Dyrekcji Kolejowej przenosi się do Opola. Do wyjazdu tego, jak nam wyjaśnia Dyrekcja Kolei, wkładła się pewna nieścisłość, a to odnośnie przeniesienia do Opola również i Zarządu Odbudowy Kolei Państwowych w Katowicach. Zarząd Odbudowy Kolei Pa-

stwowych w Katowicach jako samodzielna jednostka organizacyjna podlega wprost dyspozycji Ministerstwa Komunikacji i wobec tego decyzyja co do ewent. przeniesienia tej jednostki nie leży w kompetencji DOKP w Katowicach.

Wiadomość o przeniesieniu do Opola również i Zarządu Odbudowy Kolei Państwowych okazała się zatem nieaktualna i przedwczesna, gdyż decyzji takiej dotychczas Ministerstwo Komunikacji nie wydało.

## Maszyny rolnicze na raty

**Bydgoszcz (PAP).** Biuro sprzedaży maszyn rolniczych w Bydgoszczy, chcąc przyjąć z pomocą rolnikom w nabyciu sprzętu rolniczego, wprowadziło z terminem do 30 czerwca br. sprzedaż na raty maszyn, które mogą być szybko dostarczone, jak np. młockarnie, siewczarki, kieraty, wialnie, parniki i wozy gospodarskie. Rolnik po wpłaceniu 30 proc. wartości maszyny, resztę należności będzie mógł spłacać w ciągu 9 miesięcy w terminach jak najbardziej dogodnych dla nabywcy.

Sprzedaż sprzętu rolniczego zajmą się wszystkie spółdzielnie terenowe i punkty sprzedaży, istniejące przy Państwowych Fabrykach Maszyn Rolniczych oraz uprawnieni kupcy prywatni.

## Obwieszczenie o publicznej licytacji

**1 URZĄD SKARBOWY W GLIWICACH** będzie sprzedawał z licytacji w dniu 1 marca 1948 r. i w dniach następnym instrumenty muzyczne (pianino i fortepiany), skórę podeszwową i wierzchnią, artykuły spożywcze i inne przedmioty codziennego użytku. Szczegóły na tablicy ogłoszeń Urzędu Skarbowego. (PAP) 789 Naczelnik Urzędu Skarbowego

## PAŃSTWOWE ZAKŁADY CHEMICZNE „FOSFAT” W KIELCACH

zakupią natychmiast **2 silniki elektryczne** hermetycznie zamknięte, przystosowane do pracy ciągłej o mocy 65 KW na napięciu 380/660 V n=760 obr./min. Termin zgłoszenia oferty do dnia 1 marca br. 786

## Nowe plany

## Elektryczność ożywi Żywiecczynę

**Żywiec (S)** Powiat żywiecki nie należał wprawdzie do powiatów najbardziej upośledzonych pod względem elektryfikacji, gdyż wszystkie ważniejsze miejscowości podmiejskie miały prąd elektryczny, podobnie i inne miejscowości położone w dolinie Soły miały światło elektryczne, które czerpały z miejscowych elektrowni o małym zasięgu prowadzonych przy fabrykach, tartakach i innych zakładach.

Po ostatniej wojnie pod elektryfikacji uopowszechni się w całym powiecie dzięki zmianie nastawienia do tego zagadnienia ze strony czynników państwowych, które sprawę elektryfikacji kraju postawiły na jednym z naczelnych miejsc przy odbudowie kraju. Do powiatu żywieckiego zaczęła płynąć coraz to większa fala energii elektrycznej z okręgu przemysłowego Śląska. W pierwszych trzech latach po wojnie elektryfikowano Łodygowice, Pjetrzykowie, Załęże, Leśną Sporysz, ostatnio elektryfikuje się jedną z największych gromad w powiecie Radzichowice, zaś inne gromady sąsiadnie tworzą coraz to liczniejsze gminne komitety elektryfikacyjne.

Jak się dowiadujemy Elektryczna Sieć Okręgowa „Silesia” projektuje w roku bieżącym rozpoczęcie budowy linii 30 KW Żywiec — Węgierska Górka z odgałęzieniem do Wieprza, gdzie stanie murowana stacja transformatorowa, przez którą będą zapożyczane w energię elektryczną gromady Wieprz, Bysira, Brzuśnik i część Juszczyzny.

Od stacji w Wieprzu projektuje się budowę linii 30 KW przez Juszczyznę do Jeleśni z odgałęzieniem do Trzebin i ewentualnie do Fabryki Śrub w Sporyszu, do Sopotni Małej i Wielkiej, i w dalszym ciągu do Pawli Małej, Mużnego oraz do Pawli Wielkiej. W

ten sposób zostałyby zelektryfikowane gminy zbiorowe Ciężcina, Jeleśnia, oraz reszta południowej części gminy Sporysz.

Gminy dalej położone w kierunku Zwardonia, nie mogąc się doczekać nadoścignięcia linii budują na własną rękę małe elektrownie, które, rzecz jasna, świadczą jedynie o nastawieniu wsi w stosunku do elektryfikacji, ale nie rozwiązują sprawy, mając bardzo ograniczony zasięg. Taką elektrownią ma gromada Młówa, podobną „elektrownię” zbudowano również na potoku Złotina w położonej na krańcach powiatu przygranicznej miejscowości o tej samej nazwie w gromadzie Ułsoły. Oświetlają tam 8 domów.

Przy tej sposobności należałoby zwrócić uwagę jeszcze na jedno zjawisko, wywołujące sporo rozgoryczenia zwłaszcza w północno-wschodniej części powiatu żywieckiego która należy do zasięgu krakowskiego Zjednoczenia Energetycznego. Powiat żywiecki bowiem jest nie tylko zresztą w tej jednej dziedzinie, rozparcelowany między dwa województwa, mianowicie krakowskie i śląskie. Zjednoczenie krakowskie nie przeprowadziło do dzisiejszego dnia ani w jednej gromadzie elektryfikacji mimo, że gromady ubiegają o to od samego początku. Stąd też na ostatnim posiedzeniu P.R.N. powiatu jedynomyślną rezolucję o wyłączenie całego powiatu żywieckiego z zasięgu Zjednoczenia Energetycznego Zagłębia Węglowego.

**Czytaj SPORT i WZASY**

**Inż. Bronisław Patzau**  
Fabryka Smarów Technicznych, Żywiec  
ul. Kolejowa 24, tel. 46  
poleca pierwszorzędną jakość (770)  
**smary maszynowe.**

**ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH** Katowice, ul. Warszawska 6  
poszukuje:  
1. Inżyniera Mechanika lub Technika Mechanika z praktyką warsztatową, kołową i znajomością pojazdów mechanicznych na stanowisko zastępcy Głównego Mechanika Zjednoczenia.  
2. Inżyniera Chemika lub Technika Chemika z praktyką w przemyśle organicznym na stanowisko asystenta ruchu Wytwórni. Pożądana praktyka w produkcji nitropochodnych aromatycznych.  
3. Inżyniera Chemika lub Technika Chemika do biura planowania Zjednoczenia.  
4. 2-3 inżynierów chemików lub chemików techników z doświadczeniem laboratoryjnym i ruchowym na stanowiska asystentów ruchu Wytwórni.  
Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Wybuchowych. (PAP 785)

**BLAWATNIKA**  
Z DŁUGOLETNIA PRAKTYKĄ I ZNAJOMOŚCIĄ  
DEKORACJI WYSTAW POSZUKUJE ZARAZ  
POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW  
W KLUCZBORKU (787)

**REJONOWA KOMENDA UZUPEŁNIEN**  
w Kłodzku, ul. Aliantów nr 7  
ogłasza na dzień 9 marca 1948 r., godz. 11:

## licytację ustną

na zdekompletowany samochód ciężarowy marki „Lancia”. — Samochód podlegający licytacji, oglądać można w RKU Kłodzko od dnia 5 marca 1948 r. od godz. 8—15. — Nabywca samochodu opłaca koszt ogłoszeń licytacyjnych. 726

## ZJEDN. PRZEM. METALI NIEŻELAZNYCH W KATOWICACH, UL. PODGÓRNA NR 4

ogłasza przetarg nieograniczony

- na wykonanie i montaż na miejscu budowy:
- 1 suwnicy o napędzie ręcznym, rozpiętość 20750 mm, wysokość podnoszenia ok. 15,8 m, nośność 3 t.
  - 1 suwnicy o napędzie ręcznym, rozpiętość 5550 mm, wysokość podnoszenia ok. 7000 mm, nośność 5 t z kompl. jezdnią, z umocowaniem na istniejących podporach.
  - 1 suwnicy o napędzie ręcznym, rozpiętość 14510 mm, wysokość podnoszenia ok. 7000 mm, nośność 5 t.
  - 1 suwnicy o napędzie ręcznym, rozpiętość 9135 mm, wysokość podnoszenia 4500 mm, nośność 5 t.
  - 1 suwnicy o napędzie ręcznym, rozpiętość 6808 mm, wysokość podnoszenia ok. 7000 mm, nośność 5 t.
  - 1 suwnicy o napędzie ręcznym, rozpiętość 12505 mm, wysokość podnoszenia 7200, nośność 7,5 t, z kompletną jezdnią, z umocowaniem na istniejących podporach. Napęd należy przewidzieć również na prąd elektryczny.

Podkładki ofertowe oraz bliższe informacje otrzymać można w Dziale Inwestycyjnym, pokój Nr 32, Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych Katowice, ul. Lompy 1, względnie w Biurze Budowy Fabryki Kwasu Siarkowego Wizów, Laskowice, pow. Bolesławiec D. Śl.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie i montaż na miejscu budowy 6 suwnic dla Biura Budowy Fabryki Kwasu Siarkowego Wizów” — składać należy do dnia 4. 3. 1948 r. do godz. 12 do Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych, Katowice, ul. Lompy 1 — Referat Pocztowy. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do banku wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej. Z. P. M. N. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie ilości przetargowych, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów i odszkodowań. (PAP) 790

**Wolne posady**

**BUCHALTER** samodzielny z dłuższą praktyką potrzebny na stałe lub o podwyższonej. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „1805” 22568

**TOKARZ** na drzewo potrzebny zaraz. „Zorka” Ciępliska, Dworcowa 19. 13122

**TECHNIKA** budowlanego z długoletnią praktyką, oraz pracownia budżetowo-materiałowego znającego artykuły techniczne - budowlane poszukuje poważna firma. Zgłoszenia osobiste lub listemnie Katowice, ul. Słowackiego 22, II p. (PAP) 13143

**MISTRZA** rzemieślniczo - malarzkiego odpowiedzialnego poszukuje Spółdzielnia. Zgł. Zabrze, telefon 24-96. 13068

**STENOTYPISTKA** biegła prowadząca Kase potrzebna. Zgłoszenia „Szczerwo” Warszawa 40. 12932

**TECHNIKA** budowlanego z nazennym poszukuje Zarząd Miejski w Siemianowicach Śl. Wymagania ukończona szkoła budowlana, możliwość kilkuletnia praktyka. Dla chętnych do służby komunalnej — posiada stałą, widoki na awans. 12988

**KIEROWNIKA** sklepu ze znajomością wędzenia i przetworstwa rybnego oraz kilku rutynowanych sil buchalteryjnych ze znajomością przetworstwa przyimie natchmiast Centrala Rybna w Chorzowie - Batory, ul. Dubieła 50. 23178

**UCZCIWA**, zdrowa, młoda, energiczna, pracowita, inteligentna lubiąca dzieci, pryncipalnie małżeństwo jako samodzielną pomoc domową (gospodynie). Pokój, utrzymanie, wynagrodzenie, traktowanie jak siostrę. Oferty Czytelnik Katowice pod „Przytulak”. 23212

**Kupna**

**SILNIK** 6-cio cylindrowy do Mercedes typ 230, rok budowy 1938 kupię. Wiadomość: Garnysz, Katowice, Król, Jadwigi 12. 22353

**GAZE** młyńska, pasy, stале kupujemy. Bytom, Moniuszki 15, tel. 4993. 21763

**TOKARNIĘ** nowoczesną lub starszą w dobrym stanie, długości 2 m, Ø tloczenia 400—500 kupię „Robotnik” Andrychów. 22988

**KUPIĘ** motor (głowicę) Macki rolniak amerykański 10 ton Motor (wab) Aero 4 cyl. Sosnowiec, tel. 61333 Jansa 3. Za informację zapłać. 12412

**MASZYNY** do nawijania nici, gwizdek i do robienia półcokol i skarpet kupimy. Oferty „PAR” Kraków, Rynek Główny 46, dla „Płonie”. 12912

**WARKOCZE** oraz długie włosy w każdej ilości kupuję, placę dobrze. Zabrze, Plebiscytowa 25. 13098

**TEUMIKI**, motocykl NSU 350 kupię. Katowice, Rynek 8, m. 13. 23163

**MASZYNE** do krawania wedlin kupimy. Zgłoszenia Spółdzielnia Pracownicza C. Z. P. W. Katowice, Poleszka 45b, telef. 311-78. wstańców 45b, telef. 311-78. 23242

**PSA** pekinińska kupię, Kłodzko K. K. O. Kowalski Eugeniusz. 12988

**Sprzedaje**

**MOTOCYKL** 250 N. S. U okazynie sprzedam. Bytom, Jagiellońska 5. Warszawa. 22963

**CITROEN** czwórce sześciocylindrowy, bardzo oszczędny sprzedam. Gliwice, Ligońska 6/4. 22982

**OBRABIARKI, NARZĘDZIA, SILNIKI** poleca w dużym wyborze Zjednoczenie Mechaników „OGNIWO” Warszawa, Marszałkowska 17 Wrocław, Stalina 10. 9742

**KOTŁY** parowe, lokomobilne nowoczesne 8-12 atm., motory ropne sasco - gazowe do 250 KM oraz inne maszyny dostarcza na całą Polskę Biuro Techniczne Wrocław, Św. Wincentego nr 25, tel. 35-80. 22478

**HEBLARKE** — wyrównarki 600 i 800 mm sprzedaje Inż. Szklarzewski i Ska, Katowice, Krakowska 1, tel. 316-69. 22863

**KOMPLETNE** urządzenie wytwórni wyrobów blaszanych (sztańce ekscentryczne napęd elektr. matryce) z powodu wyjazdu sprzedam. Flindziński, Myszków, Kościuski, 23263

**STREPTOMECYNA** 5 gr. do sprzedania. Oferty pod S. U. Głuszyca, pow. Wałbrzych, skrzynka pocztowa Nr. 8. 12972

**SAMOCHOĐ** rejestrowany, 5-6 ton Krupp Junker Diesel 120 K. na chłodzą do sprzedania. Zgłoszenia Szastok Zabrze, ul. Kowalska 4a. 13072

**GENERATOR** 1000 obr. 60 KVA 231/400 V ze wzbudnicą; silnik 123 KM 220/380 pierścieniowy. 750 obr. sprzedaje inż. Walentyński, Swęcyer, Łódź, Kościuski 32, tel. 219-13. 12162

**OBRABIARKI** do metalu i drzewa, silniki elektryczne w dużym wyborze ze składu, poleca inż. Walentyński, Swęcyer, Łódź, Kościuski 32. 13162

**TOKARNIĘ** pociągową cieżkiego typu, ca 5 ton. Budęfort U. S. A. 5 mtr. 1/2 Norton. Tokarnie czolowa Ø 1800 mm, sprzedaje inż. Walentyński, Swęcyer, Łódź, Kościuski 32. 13172

**Zamiany**

**MOTOR** elektryczny nowy 48 KW, 220-380 Volt, 137/91 amp., 1460 obr. zamieniamy na 25-38 KW 220/380 Volt, 920 obr/rotów. Państwowa Przetwórnia Owocowo-Warzywna nr 88 w Obornikach Śl. 13132

**SZPILKI** do klebas, łopaty piekarskie poleca: Bazar Ludowy, Katowice, Moniuszki 10, tel. 302-03. 11612

**DOM** duży i plac budowlany w Bytowie centralnie położony do sprzedania. Cena okazajna. Wiadomość udziela nr tel. 364-80. 22578

**POCZTÓWKI** wielkanocne, tapeta, papier maszynowy, ołówki, kredki wielki wybór. Hurtownia Zbigniew Malski, Katowice, Korfańska 10. 23228

**CYNOBER** (stareczki rzeźki) chlorek rzeźki, jodek rzeźki, odczynnik, produkuje May i Malinowski, Warszawa, Grzybowska 68. 12932

**POWIELCZ**, maszyna do pisania „Orga” stan pierwszorzędny sprzedaje Włocławski, Zabrze, Klimasa 2/2. 23092

**PIANINO** pierwszorzędne sprzedam. Telef. 333-92. 23102

**SANIE** lekkie, wyjazdowe oraz uprząż sprzedam Marks Katowice, Słowackiego 25. 23112

**OPEL - BLITZ**, 3,5 tony, po generalnym remoncie, z pasowym blokiem, łokami i wałem korbowym do sprzedania. Wiadomość Bytom, telefon 38-82. 23132

**URZĄDZENIE** sklepowe lady, regaly sprzedam, Chorzów, 3 Maja 7/5. 23192

**RADIOOBBIORKI** pięcioletniowy Telefon-Super sprzedam okazynie. Katowice, Wierzbowa 24, m. 4. 23202

**OPEL** — Super, limuzyna, 6 cylindrowy po generalnym remoncie, sprzedam. Poznań, telefon 92-47. 12962

**Hanka i sztuka**

**KROJU** damskiego i dziecięcego wyczuca Sojkowa, Katowice, Teatrlna 10. 22463

**KORESPONDENCYJNE KURSY** KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin skr. poczt. 105. 9732

**KORESPONDENCYJNE** Kursy języków obcych. Informacje. Warszawa, Bracka 18 - 20. 12452

**UDZIELAM** lekcji angielskiego, wykonuję tłumaczenia. Katowice, Moniuszki 3 m. 20. 23022

**ANGIELSKIEGO**, rosyjskiego go najszybciej wyczuca „Dyplomowany”. Telef. 347-54. 23052

**KSIĘGOWOŚCI** amerykańskiej, przetłumaczona, bilansowna. Gruntowne wyuczenie 4 tygodnie. Początek 1 marca, wpłaty przyjmują od godz. 17—20. Chorzów II, Karola Miarki 2/3. 23092

**POSZUKUJĘ** Tadeusza J. Kowalskiego, ur. 1910 w Warszawie, imiona rodziców: Michałina i Józef, zam. ostatnio Falenica, Poszukiwany proszony jest o zgłoszenie się Sobieszów, Ciępliska 72, pow. Jelenia Góra w sprawie rozwodu. Poszukuje Halina Zajkowska. 13112

**POSZUKUJĘ STANISZEWSKIEJ TAMARY** lub jej rodziwny. Zgłoszenia Zabrze, Dubieła 18/2. M. Talliska. 13052

**Zguby**

**ZGUBIONO** dowód osobisty Tarchala Maria, Wałbrzych-Biały Kamień 5. 12952

**ZGUBIONO** dowód osobisty Tarchala Maria, Wałbrzych-Biały Kamień 5. 12952

**ZGUBIONO** 3 odcinki zameldowania w Bogatynie, Waldemara i Barbary Kreswickich. 12962

**KSIEGOWEGO** (księgowej)

ze znajomością księgowości prebitkowej i bilansowania oraz

**akwizytorów**

na rejony bleiski, radoborski, lubliński i Zagłębia Dąbrowski, zaraz poszukuje A. Marszałek, Katowice, Pl. Wolności 3. 782

**BLACHE**

żelazna o grubości 0,5 lub 0,6 mm i 3 mm w arkuszach, ardynkach w każdej ilości zakupi:

**„TYTAN”**

Poznań, ul. Wrzesińska 2. Tel. 24-97 792

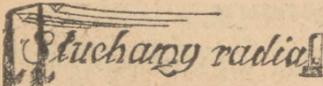
**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU Nisko na nazwisko Grzywacz Józef, Libichowo. 12962

**ZGUBIONO** dokumenty: 2 karty repatriacyjne, kartę rejestracyjną RKU Świdnica, 2 odcinki zameldowania w Działoszynej i w meldowanie ze Stawiszyna na nazwisko Wolczewski Henryk, zam. Zatonie 4551. 12992

**SKRADZIONO** deklarację wierności obywatelstwa polskiego, Bula Marta, Mysłowice, Janowska 100. 23042

**ZGUBIONO** dowód tożsamości wydany w Bogatynie, kartę RCU Bolesławie, legitymację cechu rzemieślników oraz kartę rowerową na nazwisko Dera Józef, zam. Bogatynia 111b. 13012

**ZGUBIONO** 3 odcinki zameldowania w Bogatynie, Janiny, Waldemara i Barbary Kreswickich. 12962



Piątek 27 lutego

5.58 Sygnał i zapowiedź stacji, 6.00 sygnał i „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.05 gimnastyka, 6.15 wiadomości 6.20 „Zegarynka muzyczna”, 6.50 program, 7.00 sygnał czasu i dziennik, 7.15 zegarynka muzyczna, 8.20 informacje, 8.25 skrzynka P. C. K., 8.35 rozdział powieści, 8.50 muzyka, 9.00 audycja dla szkół, 9.15 program, 9.20 koncert z cyklu „9.40 koncert reklamowy”, 11.57 sygnał i hejnał, 12.03 wiadomości, 12.08 przegląd prasy, 12.13 „W Bydgoszczy rosną mury nowego teatru”, 12.25 Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich, 12.50 muzyka, 13.05 „Z naszych stron”, 13.40 „Walka o oświecenie w dobie Wiosny Ludów”, 14.00 Koncert solistów, 14.30 muzyka, 15.00 Informacje, 15.15 Aktualia, 15.25 Komunikaty, 15.30 Wiadomości sportowe, zż bę hmrd taol mtywpm d we, 16.00 Dziennik, 16.25 „Znaczenie racjonalnego oddychania przy pracy”, 16.30 Audycja dla chorych, 16.45 Audycja dla młodzieży, 17.00 Koncert, 17.45 R. U. L. — „Rozwój polskiej myśli demokratycznej”, 18.00 Pogadanka, 18.10 „Możakka muzyczna”, 18.45 rozdział powieści, 19.05 Nowy numer „Zolnierza Polskiego”, 19.15 Koncert symfoniczny, 21.30 „Bulgaria przemawia do Polski”, 22.00 Muzyka Ravela, 22.43 program, 22.50 Muzyka, 23.00 Wiadomości, 23.30 Zakończenie programu.

Sprawa koncesjonowania hurtu

Warszawa (PAG). Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustaliło następujące terminy dla załatwiania podań o zezwolenie na zawodowo-zarobkowe wykonanie czynności handlowych w hurcie. Dla handlu zbożem i produktami przemysłowymi termin upływa z dniem 1 marca 1948 r., dla hurtu aptekarsko-drogerijnego z dniem 15 kwietnia; dla handlu zagranicznego z dniem 1 kwietnia 1948 r.

Rzeczy zdumiewające Co można otrzymać z lnu i konopi?

(REPORTAŻ WŁASNY „DZIENNIKA ZACHODNIEGO“)

Wałbrzych, w lutym.

Na zaproszenie inż. Zygowicza, kier. Wydziału Rolnego z Dyrekcji Roszarni Lnu i Konopi w Wałbrzychu udajemy się do największych w Polsce i jednej z największych w Europie Roszarni Lnu i Konopi „Graby” k/Strzegomia w powiecie świdnickim. W czasie jazdy inż. Zygowicz wyjaśnia jakie korzyści z uprawy lnu i konopi ma rolnik, a jakie państwo. Rolnik, który podpisze kontrakt z najbliższą roszarnią i zasieje nie mniej niż 25 arów lnu lub konopi ma zapewniony zbył wyhodowanej rośliny przemysłowej i zapłatę w pieniądzu lub tkaninach wedle własnego wyboru. (Szczegółowe warunki omówiliśmy obszernie w „Dzienniku Zachodnim” z dnia 20 bm. Wszelkich informacji i wskazówek fachowych udziela zainteresowanym roszarnie względnie Samopomoc Chłopska).

Uprawa lnu ma również

DECYDUJĄCE ZNACZENIE DLA PAŃSTWA.

Jeśli bowiem przyjrzymy się elementarnym cyfrom przemysłu lniarskiego i porównamy je z danymi obrazującymi stan rolniczej produkcji surowców włókienniczych — stwierdzimy, że jesteśmy bardzo dalecy od stanu równowagi między potrzebami i możliwością ich

zaspokojenia. Toteż powiększenie krajowej produkcji surowców włókienniczych nabiera szczególnego znaczenia.

W gospodarce planowej nie jest trudno znaleźć właściwą formę współpracy między upaństwowionym przemysłem, a prywatnym od cinkiem rolniczego wytworzenia, czego właśnie dowodem jest kontraktowanie zasiewów lnu.

Dojeżdżamy do Strzegomia. Po obu stronach drogi zaśnieżone białe pola, które na wiosnę pokryją zapewne modre łany lnu. Przed nami widać olbrzymi komin roszarni „Graby”. Komin góruje nad całą okolicą a widać go już z odległości 8 km.

WOSK Z PYŁU LNIANEGO

Roszarnia „Graby” jest największym w Polsce zakładem przeróbki lnu. Jest to też jedyna prawie w świecie roszarnia eksperymentalna. Obsługa techniczna z zastępcą nac. dyr. mgr chem. Ernestem Figurą na czele prowadzi szereg arcydzieł doświadczeń, których celem jest najlepsze użytkowanie wszystkich części słomy lnianej. Zakład nie jest jeszcze całkowicie odbudowany, ale tempo dotychczasowych prac wskazuje na to, że już wkrótce otworzą się nowe działy dla użytkownika rewelacyjnych wynalazków obsługi technicznej. Wtedy nie zmarnuje się w zakładzie nawet pył, którego duże ilości pochłaniają ekshaustory. Z pyłu można otrzymać wosk, w konsy-

stencji bardzo podobny do wosku pszczelego. Wszystek pył, stanowiący pół procent ogólnej ilości słomy może być zużyty na ten cel.

MEBLE Z PAŹDZIERZY

Z paździerzki można otrzymać wiele aktywowanych, celulozę, cukier, alkohol i makuchy. Ale to jeszcze nie wszystko. Mgr Figura wręcza nam płytkę o wymiarach 25 razy 25 cm, o grubości 5 mm. Jest ona zrobiona z paździerzki, ale niczym nie ustępuje dykcie. Z materiału tego można wykonywać meble, płyty izolacyjne do ścian itp. Te deseczki „lניane” można polerować,

przez co nabierają ślicznego wyglądu, względnie można je pokryć forniorem. Masowa produkcja płyt rozpocznie się w najbliższym czasie. — Z zielonych plew lnianych można otrzymać napój (ziółka służące jako namiastka herbaty).

PEKTYNA I KOTONINA

Zadecydowano też uruchomić w najbliższych miesiącach pektyniarnię, bowiem w płynie z roszonego w podwyższonej temperaturze lnu znajdują się duże ilości białka, które można doskonale użytkować. Droga specjalnych zabiegów wydziela się pektynę w postaci żółte-

go proszku, o smaku czekoladowym.

Najbardziej rewelacyjnym zamierzeniem jest uzyskiwanie sztucznego włókna tzw. kotoniny, z której można robić watę, lub imitację bawełny.

Głównym zadaniem roszarni jest oczywiście produkcja włókna lnianego.

Jak nam informuje nac. dyr. inż. Eugeniusz Rybicki, proces rozrocinania odbywa się systemem skroczonym, zaprojektowanym przez nac. dyr. Roszarni Lnu i Konopi w Wałbrzychu inż. Czesława Dębickiego. Pracując tym systemem roszarnia produkowała od sierpnia 1946 roku miesięcznie 15 ton włókna lnianego, a w 1947 r. już 36 ton. Podwyższenie produkcji w 1947 r. pozostaje w ścisłym związku z ilością surowca, bowiem w 1947 r. rolnicy przekonali się ostatecznie o wielkich korzyściach, jakie daje zasiew lnu. Sam proces otrzymywania włókna podobny jest do tego, jaki się stosuje na wsi, a więc: wymłócenie ziarna, moczenie słomy (proces gnilny), suszenie, oddzielenie paździerzki od włókna (międzenie) i wreszcie czesanie, dla oddzielenia paków od cienkich włókien. W roszarni odbywa się to wszystko jednak w przeciągu dwóch dni i w dużych ilościach na raz. Specjalne maszyny znacznie sprawniej i dokładniej, a przy tym i taniej wykonują wszelkie prace. Dość powiedzieć, że jedna młockarka może wymłócić 4 do 5 ton słomy w przeciągu 8 godzin, a suszarnia przepuszcza co 12 minut jeden wózek. (Prąd ciepłego powietrza w suszarni może przewrócić słabszego człowieka).

SIEJ LEN I KONOPIE

Ogrom pracy włożonej w uruchomienie zdeławostawianej roszarni nie da się ocenić w momencie, ponieważ wiele wykonano własnym sumptem i własną zapobiegliwość. Zbudowano cały szereg nowych urządzeń. Odbudowano most na własnej bocznicy, odbudowano tunel dla transportu słomy, wysadzono przez Niemców razem z mostem w powietrze i naprawiono wiele innych szkód. Wynalazki obsługi technicznej ocenić można tylko z grubszą na wiele, wiele milionów złotych.

Opuszczając to miejsce cudów chciałoby się odbywać drogę powrotną na piechotę i każdemu spotkanemu rolnikowi mówić: siej len i konopie. Ty zarobisz wysmienicie, a tam w roszarni dokonają takich zdumiewających rzeczy, że zadziwi się świat cały.

M. Saramo

SPORT

Z życia sportowego w Świdnicy

ŚWIDNICA. Odbyły w dniu 22 lutego walne zebranie KS Polonii w Świdnicy wybrało nowe władze klubu. Stanowiska w zarządzie objęli: dyr. inż. B. Bornowski, dyr. inż. J. Samujłło, przewodniczący MRN Omelan i p. Lutnik.

Toczy się już od dłuższego czasu proces prezesa D. Śl. OZPN Droboty przeciw red. Sicherowi ze Świdnicy o zniesławienie zakończył się uniewinnieniem oskarżonego. Sprawa ta głośno w dolnośląskich kołach sportowych łączy się ściśle z dożywnością dyskwalifikacją red. Sicherę za artykuły, krytykujące działalność wrocławskich władz piłkarskich.

Przed Olimpiadą

Wioslarze przygotowują się do sezonu

Bydgoszcz. W Bydgoszczy odbył się czwarty powojenny Sejmik Wioslarstwa Polskiego przy udziale delegatów wszystkich zrzeszonych w PZTW klubów wiosłańskich. Obradom przewodniczył dr. Tilgner z Bydgoszczy. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego w ub. r. pioniera wioslarstwa polskiego, długoletniego zastępcę prezesa PZTW, Jerzego Bojańczyka.

Jak wynika ze sprawozdań, w PZTW zrzeszonych jest obecnie 41 klubów, liczących ogółem 4.113 wiosłarzy.

W związku z tegoroczną Olimpiadą PZTW organizuje dwa obrazy, jeden kondycyjny w Legnowie w czasie od 4. 5. do 13. 6., a drugi olimpijski w Kruszwicy, w czasie od 22. 6. do 18. 7. 1948 r. Zdecydowane jest również wystąpienie wiosłarzy na Igrzyska Bałkańskie.

Przedstawiony przez Kapitana Sportowego PZTW Nowotkę, kalendarzy improwizacji wiosłańskich w 1948 wygląda następująco: 2 maja — otwarcie sezonu, 23. 5. — regaty otwarcia sezonu, 30. 5. — regaty międzyklubowe w Plocku,

Konferencja w sprawie Igrzysk Bałkańskich

Warszawa. W dniach 18 i 19 marca odbędzie się w Belgradzie konferencja w sprawie Igrzysk Bałkańskich. W konferencji wezmą udział delegacje wszystkich państw, startujących w tej imprezie.

Siła Giszowiec — Cracovia

2:2 (1:1, 0:0, 1:1) w hokeju

O puchar dyr. Kuchara w pływaniu

Łódź — Warszawa 77,5:74,5

Łódź. Międzyokręgowe zawody pływackie o puchar dyr. Kuchara między Warszawą a Łodzią, zakończył się po ciekawej walce nieoczekiwanym sukcesem Łodzi, która wyprzedziła stolicę o 3 pkt., jedynie dzięki dyskwalifikacji sztafety warszawskiej w biegu 3x100 m st. zmiennym panów. — (Zawodnik Warszawy dokonał nieprawidłowego obrotu, co pociągnęło za sobą dyskwalifikację całej sztafety). W meczu piłki wodnej Warszawa wygrała bez trudu z gospodarzami 6:4 (1:3).

Wyniki techniczne: 200 m st. dow. panów: 1) Czuperski (W) — 2:37,1, 2) Boniecki (Ł) — 2:37,5, 3) Wojciechowski (Ł) — 2:37,5.

100 m st. grzbiet. pan.: 1) Szydłowska (W) — 1:52, 2) Maślakiewicz (Ł) — 1:53, 3) Lutosińska (Ł) — 2:21,2.

200 m st. klas. panów: 1) Kwiatek (W) — 3:12,7, 2) Dobrowolski (Ł) — 3:13, 3) Leszczyński (Ł) — 3:14,2, 4) Krogulec (Ł) — 3:19,1.

100 m st. dow. pan.: 1) Szczepaniakówna (Ł) — 1:33,8, 2) Kowalska (Ł) — 1:36,1, 3) Zajączkowska (W) — 1:39,1.

100 m st. grzbiet. panów: 1) Jabłoński (W) — 1:20, 2) Chojnacki (Ł) — 1:22,2 (nowy rekord okręgu łódzkiego), 3) Jormoluk (W) 1:25,3, 4) Krogulec (Ł) — 1:26.

100 m st. klas. pan.: 1) Wójcicka (W) — 1:34,3, 2) Dawidowiczówna (Ł) — 1:42,1, trzecie i czwarte miejsce Janiszewska (W) i Proniewicz (Ł) obie po 1:44.

100 m dow. panów: 1) Jera (Ł) — 1:09,7, 2) Nowak (W) — 1:10,7, 3) Błoniecki (Ł) — 1:11,5, 4) Zelman (W) — 1:13,9.

100 m st. klas. panów: 1) Jakuszek (W) — 1:27,9, 2) Rumiński (Ł) — 1:28,5, 3) Dobrowolski (Ł) — 1:32, 4) Breitner (W) — 1:32.

Sztafeta 3x100 m st. zmiennym pan.: 1) Warszawa w składzie: Szydłowska, Wójcicka, Zajączkowska — 5:08,5, 2) Łódź 5:10,8.

Sztafeta 3x100 m st. zmiennym panów: 1) Łódź — 4:11, 5, Warszawa z czasem 4:07 została zdyskwalifikowana.

Sztafeta 5x50 m st. dow. panów: 1) Łódź w składzie Chojnacki, Krawczyk, Jera, Kierysz, Cieślak — 2:35, 2) Warszawa 3:38,5. Zwycięskiemu zespołowi wręczono puchar przechodni dyr. Kuchara. Widzów ok. 1.500 osób.

Narciarze śląscy zmierzają swe siły w Szczyrku

Katowice. Mistrzostwa Narciarskie Śląska odbędą się w dniach od 28 bm. do 1 marca w Szczyrku. Program szczegółowy: 27.2 — godz. 19 otwarcie zawodów i losowanie do biegów zjazdowych, 28.2 — bieg zjazdowy, 29.2 — godz. 10 slalom, godz. 12 konkurs skoków dla juniorów, godz. 15 konkurs skoków dla seniorów, 1 marca — godz. 10 bieg 18 km, godz. 14 rozdanie nagród i zamknięcie zawodów.

Dla zwycięzców przewidziany jest szereg nagród w postaci narciarskich, oraz nagrody ofiarowane przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelni” i „Książka”.

Dojazd do Szczyrku z Bielska autobusem, który odchodzi co godzinę.

Zawody zapowiadają się bardzo atrakcyjnie z uwagi na doskonałą formę biegaczy śląskich, a to: Tajnera, Dąbrowskiego, Hartyka i Holesky. Walka o pierwszy mat w kombinacji norweskiej rozegra się prawdopodobnie pomiędzy Tajnerem a Wieczorkiem. Również w biegach zjazdowych zapowiada się nadal ciekawy pojedynek, bowiem Pionka jest jednym z najlepszych techników, a Stańco nje wiele mu ustępuje.

O puchar Ziem Odzyskanych

Wrocław. Na ostatnim posiedzeniu pięciu okręgów biorących udział w rozgrywkach piłkarskich o „puchar Ziem Odzyskanych” ufundowany przez wicepremiera Gomółkę, ustalono następujący terminarz spotkań drugiej rundy: 22.5 — Szczecin — Gdańsk i Olsztyn — Opole, 27. 6. Opole — Szczecin i Wrocław — Olsztyn. 1. 8. Szczecin — Wrocław i Gdańsk — Olsztyn. Po pierwszej rundzie rozgrywek (jesiennej) w tabeli prowadzi Wrocław przed Szczecinem.

LKS zwycięża AZS

Łódź. W meczu rewanżowym hokejski LKS wystąpił w rezerwowym składzie. Gra była ciekawsza, bardziej równorzędna, niż dnia poprzedniego.

Branki dla zwycięzców zdobyli: Król — 2, Chodakowski, Głomoczyński, Łapczyński i Czyżewski — po 1.

Sędziował p. Brzeziński. Widzów, z powodu silnego mrozu, zaledwie 500 osób.

Francisco Autori

w koncercie filharmonicznym

Franco Autori, znakomity dyrygent i przyjaciel najświetniejszego dyrygenta współczesnego, Artura Toscaniniego, przyjaciel Polaków (podawaliśmy w r. ub. na łamach naszego pisma, że ten znakomity dyrygent prowadził chór polski w Buffalo, a obecnie przyjechał tu jeszcze umocnić zaślubiając w Polsce w styczniu br. Polkę, pianistkę), a także przyjaciel muzyki polskiej, która propaguje za Oceanem jest niewątpliwie jednym z najwybitniejszych dyrygentów w skali międzynarodowej.

Po raz trzeci już bawia na Śląsku, po ostatnich cieszących się wielkim powodzeniem koncertach wyjazdowych do Bielska i Gliwic z Filharmonią Śląską — którą n. b. bardzo chwali, uważając ją za jeden z najlepszych zespołów symfonicznych, a dodając trzeba, że dyrygował już wszystkimi orkiestrami symfonicznymi w Polsce w bieżącym sezonie koncertowym, zna je więc dobrze, — wystąpił Autori w sobotę 21 bm. w Katowicach z programem: Różycki „Mona Lisa Gioconda”, Jan Ekiei „Kolsyanka” w transkrypcji Autorigo, Norman dello Jojo „Tęcza symfoniczna” i Czajkowski V Symfonia.

W jednym programie dał Autori aż trzy nowości: przepiękny prelude symfoniczny Różyckiego — tak mało znany przecież — będący jak gdyby ilustracją muzyczną do jednego z rozdziałów powieści Merczkowskiego, zatytułowanej „Leonardo da Vinci”, a przedstawiający pięknym językiem muzycznym Różyckiego i jego barwną paletą orkiestralną scenę podwójnego malowania sławnego portretu uśmiechającej się Monny Lisy; śliczną Kolsyankę w talentowanym kompozytora polskiego, znanego pianisty Jana Ekieia, bardzo pięknie brzmiącą w trafnie podkreślającej ją charakter kompozycji instrumentacji Autoriego i nowe, ciekawe dzieło młodego kompozytora amerykańskiego N. dello Jojo „Tęcza symfoniczna”, których wykonanie odbyło się w końcu stycznia br. w USA.

Normanowi dello Jojo nie podobna odmówić talentu, zwłaszcza, że w utworze tym kompozytor inweniencyj swojej nalożył, w zasadzie ograniczające polot ramy formalne, częśc

Sprostowanie i wyjaśnienie

Szanowny Ob. Redaktorze! W „Dzienniku Zachodnim” — Nr 37 z dnia 7 lutego rb. na stronie 6 ukazał się artykuł p. t. „Rola surowców zagranicznych w polskim przemyśle hutniczym”.

W artykule tym w końcu 1 szpalty znajduje się taki ustęp: „W ub. r. ogólne wydobycie osiągnęło poziom 50 tys. ton i nie należy się spodziewać możliwości szybkiego przekroczenia tej granicy”.

Ponieważ podana ilość wydobycia rud nie odpowiada prawdzie, gdyż wydobycie nie 500 tys. ton, lecz 519.748 ton, co spowodować może szkodliwy sąd o naszej działalności, prosimy przeto o umieszczenie powyższego wyjaśnienia w najbliższym numerze.

W oczekiwaniu spełnienia naszej prośby zasyłamy górnicze Szczęść Boże!

ZJEDNOCZENIE KOPALN RUDY ŻELAZNEJ Częstochowa

W „Dzienniku Zachodnim” z dnia 8 lutego 1948 r. Nr 30 (979) Wydanie A. ukazało się pod moim adresem rzuczone kłamstwo o treści następującej:

„Kłozdko (bro). W rezultacie bójki, wynikłej pod wpływem alkoholu na zabawie tanecznej w Nowej Rudzie, został poraniony nożem Jan Malawski, zamieszkały w miejscowości Dzikowiec Nr 75. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Sprawcą bestialskiego pobicia okazał się niejaki Stanisław Zwierzynski, lat 34, który odpowiadać będzie przed Sądem Grodzkim w Nowej Rudzie”.

Cała ta wzmianka jest żelgana potwornie, od początku do końca. Zabawa odbywała się w Dzikowiecu, a nie w Nowej Rudzie. Że była mała awantura, jest faktem, i nożem został uderzony Jan Malawski przez Michała Radzika, uderzenie jednak było powierzchowne tak, że Malawski nie był nie tylko w stanie ciężkim, ale w ogóle w szpitalu nie leżał. Podobno, że Malawski Jan zamieszkuje w Dzikowiecu pod Nr 75 — nie jest to prawda, gdyż mieszka pod Nr 65.

Stanisław Zwierzynski Dzikowiec, gm. Nowa Ruda, powiat Kłozdko.

Z sali koncertowej w Katowicach

FRANCO AUTORI

w koncercie filharmonicznym

Franco Autori, znakomity dyrygent i przyjaciel najświetniejszego dyrygenta współczesnego, Artura Toscaniniego, przyjaciel Polaków (podawaliśmy w r. ub. na łamach naszego pisma, że ten znakomity dyrygent prowadził chór polski w Buffalo, a obecnie przyjechał tu jeszcze umocnić zaślubiając w Polsce w styczniu br. Polkę, pianistkę), a także przyjaciel muzyki polskiej, która propaguje za Oceanem jest niewątpliwie jednym z najwybitniejszych dyrygentów w skali międzynarodowej.

Po raz trzeci już bawia na Śląsku, po ostatnich cieszących się wielkim powodzeniem koncertach wyjazdowych do Bielska i Gliwic z Filharmonią Śląską — którą n. b. bardzo chwali, uważając ją za jeden z najlepszych zespołów symfonicznych, a dodając trzeba, że dyrygował już wszystkimi orkiestrami symfonicznymi w Polsce w bieżącym sezonie koncertowym, zna je więc dobrze, — wystąpił Autori w sobotę 21 bm. w Katowicach z programem: Różycki „Mona Lisa Gioconda”, Jan Ekiei „Kolsyanka” w transkrypcji Autorigo, Norman dello Jojo „Tęcza symfoniczna” i Czajkowski V Symfonia.

W jednym programie dał Autori aż trzy nowości: przepiękny prelude symfoniczny Różyckiego — tak mało znany przecież — będący jak gdyby ilustracją muzyczną do jednego z rozdziałów powieści Merczkowskiego, zatytułowanej „Leonardo da Vinci”, a przedstawiający pięknym językiem muzycznym Różyckiego i jego barwną paletą orkiestralną scenę podwójnego malowania sławnego portretu uśmiechającej się Monny Lisy; śliczną Kolsyankę w talentowanym kompozytora polskiego, znanego pianisty Jana Ekieia, bardzo pięknie brzmiącą w trafnie podkreślającej ją charakter kompozycji instrumentacji Autoriego i nowe, ciekawe dzieło młodego kompozytora amerykańskiego N. dello Jojo „Tęcza symfoniczna”, których wykonanie odbyło się w końcu stycznia br. w USA.

Normanowi dello Jojo nie podobna odmówić talentu, zwłaszcza, że w utworze tym kompozytor inweniencyj swojej nalożył, w zasadzie ograniczające polot ramy formalne, częśc

Ili bowiem jest cyklem sześciu walczy, i do tego ma temat z chorułu Gregoriańskiego w części II, jest także dawna forma wariacyjna — Chacona. Mimo tych hamulców formalnych, dello Jojo z dużą swobodą, śmiałością i fantazją miesza nowoczesność z dawnością i to zarówno w stylach jak i w środkach wyrazu. I jakkolwiek niezupełnie słuszna dia tej kompozycji wydaje się nazwa „Tęcza symfoniczna”, w wariacjach tylko I, III i V dałoby się scharakteryzować jako tańce. Chacona środkowa wcale nie zasługuje na tę nazwę, a jedynie ostatnia — nieusprawiedliwia część ostatnią — utworu tego, dla jego „rozmaitości”, młodzież jej słucha się z dużą przyjemnością.

Piąta symfonia Czajkowskiego w interpretacji Autoriego, odnawiającej w sposób bardzo szlachetny całe natchnione piękno arcydzieła kompozytora rosyjskiego, była dla miłośników muzyki naprawdę wielkim przeżyciem. Czajkowski, w ujęciu znakomitego dyrygenta, wolny był od wszelkich brutalności i gwałtowności, określanych często jako „wybuchy dzikiej koczowniczości”. Wszelkie co u wielu dyrygentów bywa w tej symfonii przejawskrawiane, rąbane, przedstawiane gwałtownie i w szalonych kontrastach, umiał Autori wygładzić i w sposób wysoce artystyczny i usprawiedliwiony wewnętrznie, zharmonizować i pogodzić.

Orkiestra filharmoniczna, zwłaszcza za V symfonie nie była słowem najwyższej pochwały, a już solo waltornistów w części II. Andante cantabile zasługuje na zgola specjalne wyróżnienie. Ambitne dążenie zespołu filharmonicznego do doskonałości jest także formą „wyścigu pracy”. Dążenia te, mające już swoje bardzo poważne osiągnięcia, obserwować będziemy w dalszym ciągu z uwagą i największą sympatią.

M. Józef Michałowski

Nalepki Akcji Pomocy w oknach są dowodem uspołecznienia!